Nr. 181 We Lwowie, Niedziela dnia 9. Sierpnia 1885. **Rok XXIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . . . 4 zł. 50 ct.
miesięcznie . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . . 2 zł. — ct.
kwartalnie w państwie austrjackiem . . . 6 „ — „
do Prus i Niemiec, „ Francji, „ Belgii i Szwajcarji, „ Włoch, Turcji i księstw Nadd., „ Serbii — po 7 zł. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar." **ulica Kopernika liczba 5.** - Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 14; Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od Administracji

Przedpłata wynosi:

we Lwowie:
kwartalnie . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . 1 złr. 50 ct.

na prowincji z przesyłką pocztową:
kwartalnie . . 6 złr.
miesięcznie . . 2 złr.

Cena przedpłaty poza granicami państwa Austro-Węgierskiego jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej*.

LWÓW d. 8. SIERPNIA.

W chwili serdecznego zjazdu cesarza-monarchy austro-węgierskiego z cesarzem niemieckim, organ obecnej kancelarji niemieckiej, uprzywilejowana do służb ks. Bismarkowi *Nordd Allg. Ztg.* przyniosła artykuł-manifest przeciw wyłącznie narodowościowym dążeniom Niemców austrjackich i popieraniu takowych z Niemiec.

Pochop do swojego wystąpienia wzięła *Nordd. Allg. Ztg* z demonstracyj niemieckich wyprawianych na zjeździe gimnastycznym w Dreznie. Jeżeli nieco spóźnione wystąpienie organu kanclerskiego, świadczy, że przy publikacji nie była obcą myśl o współczesnem spotkaniu się monarchów i zacieśnieniu węzłów zbliżenia pomiędzy nimi, to z drugiej strony gwałtowność i grubiaństwo werdyktu, wydanego przeciw demonstratorom i ich protektorom, nie dopuszcza na chwilę powątpiewania o jego stanowczości i szczerości — przy obecnych stosunkach, w obecnych konjunkturach politycznych. „Nie dojdą nigdy (demonstratorowie i protektorowie) do wysokości naszej dla nich pogardy" powiada organ kanclerski, a ten śmiertelnie godzący wyrok dotyka — niejednego z wielbicieli i przyjaciół politycznych księcia Bismarka.

Niejednokrotnie świadczył już usługę dziennik kanclerski, a nawet sam kanclerz osobiście, systemowi obecnemu rządzącemu Austrją, pod którym narodowcy niemieccy w Austrji czują się być pokrzywdzonymi, niejednokrotnie wyrzekano się od stołu rządowego nieproszonych wielbicieli, a potępiano ich zachowanie się w Austrji, żadnemu wszakże z tych wystąpień nie przypiszemy tego znaczenia co obecnemu, gdyż obecne stawia zasadę przyjętą przez politykę Niemiec, a majaczących narodowców i ich protektorów piętnuje jako wrogów tej polityki i okrywa wzgardą.

Istotnie, dążenia wyrażone na uroczystościach gimnastycznych w Dreznie są w swej naturze zdradzieckiemi przeciw państwu, głośno uznawanemu i w sercu może nawet przyznawanemu za ojczyznę, a protegowanie ich przez obce państwo dla jakichkolwiekbądź względów, czyni wszelką racjonalną politykę dla tego ostatniego państwa niemożliwą. Ztąd wzgarda kanclerska.

Narodowcy niemieccy, mogą przy wszelkim konstytucyjnym systemie, zapewniającym im swobodny rozwój narodowościowy, pozostawać najgorliwszymi patrjotami w Austrji i najpożyteczniejszymi obywatelami zarazem, walcząc z całą siłą nawet o postulata narodowe — boć nie z samych narodowościowych motywów składają się ich dążenia obywatelskie i ich życie narodowo-polityczne w Austrji. Demonstracje robione na zewnątrz przeciw własnej ojczyźnie, bez wszelkich chociażby karygodnych celów i szukanie na zewnątrz oparcia — te dopiero motywom narodowościowym dają wyłączną wagę polityczną, te gwałtownie rozrywają wszelkie inne węzły i niszczą inne pobudki narodowo-politycznego życia, a obywateli zmieniając w nieprzyjaciół państwa, robią ich zarazem szkodliwymi dla państwa obcego, kierującego się względami potęgi narodowej w całym, ogólnym świata porządku, a nie zachceniami nabytku wątpliwej wartości, bez względu na szkody ztąd bezpośrednio wypływające.

Dopóki monarchia austro węgierska zachowuje swoje mocarstwowe stanowisko w systemie europejskim, dopóki zadatki jej przyszłości i potęgi na zewnątrz nie będą zniszczone złem gospodarstwem i złą polityką, dopóty ta monarchia może być spokojną, że gdyby nawet nie łączyły jej z Berlinem węzły ścisłego przymierza, jakie dziś łączą, uszanują tam jej niezawisłość regulowania własnych stosunków i organizacji wewnętrznych, dopóty nie popełnią tam zamachu na jej całość. Odwoływania się zaś o pomoc z tamtej strony, zwrócą się zawsze przeciw odwołującym się samym i wyjdą na szkodę ich narodowościowych stosunków. Oto, co może także przykrość sprawiać niemieckim uczuciom prawdziwych statystów Niemiec.

Lecz czemużby tymczasem niemiecka ludność Austrji pod rządami systemu zabezpieczającego jej pełny rozwój narodowościowy, nie miała stać się obywatelską w pełnem znaczeniu słowa? Wszak w Węgrzech żyje półtora miliona z górą ludności niemieckiej i to na pograniczach zachodnich i północnych państwa, a Węgry w tej ludności mają oddawna swych najwierniejszych synów, a nawet najgorliwszych patrjotów — i żadne saskie wołania wśród samegoż kraju nie są w stanie zamącić tych stosunków, a saskiej opozycji dostarczyć choćby jednego wśród tej ludności sprzymierzeńca. Dla czegożby kiedyś i w samych Czechach nawet, gdzie dziś najzacieklejsza właśnie toczy się walka na polu narodowościowem, nie miał zapanować podobny stosunek. Przekonani nawet jesteśmy, że przy autonomicznym i konstytucyjnym rozwoju Austrji wcześniej czy później zapanować on musi, byle błędy polityki zagranicznej i przemoce obce nie zwichnęły tego rozwoju

Obywatelom niemieckim nie tylko Czech, lecz całej Austrji, wypada jedynie aby dójść do tego celu, uznac fakta w oczy bijące, że potrzeba nadania Austrji cechy niemieckiej i silnej jednolitej władzy niemieckiej ustała ze stanowiska państwowego, że rok 1866 na zawsze zamknął drogi historyczne, dające rację bytu tej potrzebie, a lata następne całkiem inne horyzonty światowe otworzyły przed państwem i inne stworzyły warunki jego trwałości i potęgi — na wewnątrz i zewnątrz. Zadania i obowiązki obywatelskie nie zmieniły się przezto dla ludności niemieckiej krajów i państwa Austrji. To błądzenie po drogach nie mających żadnej już przyszłości, a dla państwa szkodliwych, samo jedno bodaj sprowadza fałszywe stanowisko dla ludności niemieckiej, utrudniające jej położenie i krępujące jej rozwój narodowy. Od niej samej zależy stanowisko to zmienić, i znaleść się napowrót w harmonii z rozwojem państwowym wewnątrz i na zewnątrz.

Obowiązkiem zaś państwa jest utrzymać te warunki swobodnego rozwoju jego potęgi na zewnątrz, rozwoju odpowiedniego do obecnego położenia monarchii wśród świata, do zadatków jej przyszłości, jakie w sobie mieści, a wtedy państwo może być spokojnem, że odśrodkowe dążenia niemieckie nie tylko szkody mu nie przyczynią wewnątrz, lecz nie znajdą odgłosu nawet tam, gdzie jedynie nabraćby mogły realnej, niebezpiecznej siły.

Korespondencje „Gazety Narodowej".

Warszawa d. 7. sierpnia.

I oto znów całe miasto zostaje pod wrażeniem nowej kradzieży, którą w biały dzień prawie popełnili nasi znani artyści kunsztu złodziejskiego, których precyzja w tego rodzaju operacjach faktycznie dochodzi kulminacyjnego punktu i niezrównanej doskonałości.

Dziś rano rozeszła się po mieście wieść o okradzeniu prywatnego kaucjonowanego lombardu na placu Wareckim, która to instytucja, jak wiele innych tego rodzaju w naszem mieście, jest rodzajem rozbójniczej maszyny do obdzierania w legalny sposób zapomocą lichwy biedaków. Rezultatem kradzieży, było ograbienie całego pokoju kosztowności, których wartość oznaczają urzędnicy kasy owej na sumę 50 tysięcy rubli.

Kradzieży tej dopuszczono się pomiędzy godziną 4. a 10. rano, a sama już liczba przedmiotów skradzionych wykazuje, że do kradzieży należeć musiała cała banda złodziei.

Cóż policja, zapytacie, na to?

Pilnuje, aby dorożki miały numera, aby flagi przy iluminacjach galówkowych prosto były zawieszane, aby szyldy były pisane po rosyjsku; ale o bezpieczeństwo mieszkańców dba tyle ile o ten wiatr co wieje. Dzięki też temu, mamy takie okazy wyrafinowanych złodziejstw jak ten, o którym wam donoszę.

Od paru dni na ulicach Warszawy chłopcy roznosiciele sprzedają 10-groszowe broszurki p. t. „Jak i dlaczego biją żydów." Zabawna bardzo historyjka wiąże się z wydaniem tej broszury, której autorem jest niejaki pan Szygarin, redaktor pisma wychodzącego w zeszytach a noszącego tytuł „Teraźniejszość."

Pan Szygarin jest Rosjaninem krwi czystej, a zbankrutowawszy na swojej literackiej działalności w Rosji, zjawił się u nas jako jeden z apostołów zgody, aby tym sposobem podreperować swoje zachwiane interesa.

Niestety trafił na grunt i czasy zupełnie nie odpowiednie do propagandy, *Teraźniejszość* więc jego rozchodzić się poczęła, ale na makulaturę do żydów, a spekulacyjki na ogłoszeniach zawiodły także. Pan Szygarin więc przyszedł do przekonania, iż może skuteczniejszem byłoby dla jego propagandy, a korzystniejszym będzie dla niego interesem stać się współczesnym antisemitą i w tym celu właśnie napisał wyż wspomnianą broszurę, a że jako Rosjanin posiada większe fory w cenzurze, aniżeli polski autor, puszczono mu przeto całą tę robotę, której treści i kierunku nie trudno się domyśleć już z samego tytułu.

Pan Szygarin i swoją *Teraźniejszość* i ową broszurę pisze po polsku dla łatwiejszego zbytu roboty.

Tłum, który łapie się na tytuły, podobno ze skwapliwością rzucił się do nabywania owego dzieła, którego celem ostatecznym jest prucie żydowskich pierzyn i podburzanie namiętności.

Na to powodzenie broszury zwrócono uwagę w Zamku, a żandarmerja złożyła raport do Petersburga, zkąd przyszedł olbrzymi nos dla warszawskiego komitetu cenzury za wypuszczenie w świat tego rodzaju dzieła, i obecnie odbywa się formalne polowanie policjantów na chłopaków roznoszących to dzieło, gdy reszta pozostałych egzemplarzy u autora skonfiskowaną została. Jest to rzeczywiście wyśmienity okaz sprawiedliwości moskiewskiej i p. Szygarin może sobie powiedzieć na pociechę po wyłożonej pracy i kosztach, że tylko w Rosji, przy prewencyjnej cenzurze, coś podobnego spotkać go mogło.

Wracając do naszego antisemityzmu, to niestety przyznać należy, iż posiada on menerów arcysmutnie wyglądających. Społeczeństwo całe patrząc jeszcze w roku zeszłym na tę dziwną łagodność i opiekę, jaką rząd i władze okazywały tym, co rozbijali sklepy i rabowali składy spirytusów, zrozumiało aż nadto dobrze, że w interesie jego leży zgodę z żywiołem, który wprawdzie nie wszedł w organizm narodu i jest często szkodliwym, ale dziś równie jak my prześladowanym, utrzymywać — tem więcej, że doświadczenie uczy, iż rząd burząc jednych przeciwko drugim, brał już nieraz w opiekę uciemiężonych niby i wyrabiał sobie tym sposobem nowych sprzymierzeńców, a przeciwników narodowego programu.

Nie chcą tego zrozumieć nasi antisemici, grupujący się około p. Jana Jeleńskiego i jego żydożerczej *Roli* będącej od początku do końca niczem innem, jak tylko litanią wymysłów, i ograniczającej swoją antisemicką działalność do mięszania z błotem tego wszystkiego i tych wszystkich, którzy z jej redaktorem ręka w rękę iść nie mają zamiaru. Wymyślanie to *Roli* robi pewne wrażenia szczególniej w sferach szlacheckich, gdzie niestety skutkiem stagnacji w interesach, z jednej strony pilnie studjuje się ten organ i wymyśla na żydów, a z drugiej pożycza od Mośka lub Judki na gruby procent i na rachunek przyszłorocznego rzepaku czy pszenicy. Cała więc działalność antisemitów naszych najgorszy wpływ wywiera tylko na masy, gotowe każdej chwili rzucić się z pięścią na żydów, i to uważać należy za działalność bardzo szkodliwą.

Burzenie u nas w tym kierunku nie jest pracą dodatnią, żywioł żydowski jest szkodliwym dla naszego rozwoju, temu nie przeczymy, ale działać przeciwko niemu skutecznie tylko tam można, gdzie rozwiniętem jest parlamentarne życie. Tutaj u nas jest poprostu rozdrażnieniem wewnętrznych stosunków, rozdrabnianiem sił, których skupienia nam tak bardzo potrzeba, i ostatecznem nas osłabieniem.

Wiedeń d. 6. sierpnia.

⁂ Potrzeba poczynienia przygotowań na przyjęcie rewizyty i wizyty rosyjskiej pary cesarskiej, uniemożebniła dalsze zachowanie w tajemnicy dnia i miejsca spotkania. Widocznie zjazdy cesarzów rosyjskich z monarchami sąsiedniemi już mają przeznaczenie nadania rozgłosu europejskiego miejscowościom, o których do tego czasu Europa zaledwie słyszała; przypominamy z nowszych czasów Aleksandrowo i Skierniewice. Kromieryż wprawdzie ma pewną sławę historyczną niedawnej daty, ale bądź co bądź jest tylko stolicą — letnią biskupów ołomunieckich a przyjęcie gości, którzy doń przybyć mają, pewno nie mało sprawi ambarasu.

Przybędzie także - jak wam już swego czasu donosiłem telegrafem — cesarzowa rosyjska, a na jej spotkanie uda się oczywiście cesarzowa austrjacka. Odmiennie od dawniejszej dyspozycji, a może też tylko wersji, mają monarchom towarzyszyć także ministrowie spraw zagranicznych. P. Giers zatem z Franzensbadu przybędzie do Kromieryża. Cesarzowi austrjackiemu oprócz hr. Kalnokyego towarzyszyć będą hr. Taaffe i prezes ministerstwa węgierskiego, p. Tisza. Obecność p. Tiszy ma zapewne zadokumentować zgodność Węgrów z polityką zainaugurowaną przymierzem trójcesarskiem w Skierniewicach, która w ubiegłym roku zaniepokoiła opinię publiczną na Węgrzech i której zaprzeczono urzędowo przez usta samegoż pana Tiszy tak w delegacjach, jak w parlamencie węgierskim.

Decyzja co do udziału ministrów w zjeździe zapadła dopiero niedawno w Ischl, gdzie równocześnie bawili wszyscy trzej ministrowie.

Pomimo wielkiej ostentacji w przyjęciu i pomimo przybycia do Kromieryża nietylko ministrów spraw zagranicznych, lecz i austrjackiego i węgierskiego ministra spraw wewnętrznych, nie pomyliliśmy się zapewne, nie przypisując zjazdowi zbyt wielkiego znaczenia politycznego. Prawda, że byłoby o czem mówić, bo w ostatnich czasach antagonizm polityki rosyjskiej a austrjackiej na półwyspie Bałkańskim bardziej się zaostrzył przez głośne dosyć manifestacje mężów stanu i dzienników w Serbii na korzyść stosunku ścisłej przyjaźni z Austrją. Nie wątpimy też o tem, że sprawy półwyspu Bałkańskiego mogą stać się przedmiotem obrad pomiędzy hr. Kalnokym a bar. Giersem, tem bardziej, że od czasów objęcia rządów w Anglii przez ministerstwo Salisbury, Rosja wszelkie ma powody postawienia się na dobrej stopie ze swym rywalem na półwyspie Bałkańskim.

Hr. Salisbury zerwał stanowczo z tchórzliwą polityką poprzednika swego, zbliżył się do Turcji, a w ostatnich czasach okazał chęć porozumienia się z państwami, związanemi sojuszem w środkowej Europie, tj. z Niemcami i Austro-Węgrami. Z wielu zaś względów u jednego i drugiego rządu daleko sympatyczniejszego z pewnością dozna przyjęcia, aniżeli przy najlepszych chęciach na nie mógł liczyć poprzednik jego. Do Francji nareszcie osobiście się uda niedługo *premier* angielski. Jednem słowem, w przeciągu kilku tygodni zmieniła się najzupełniej pozycja izolowanej zupełnie za czasów Gladstona Anglii.

Rosja najwięcej ma przyczyny liczenia się z tą nową sytuacją. Ona to pewno wpłynęła na przyspieszenie rewizyty, z którą się przez czas pewien w Petersburgu ociągano. Wzgląd na sytuację tę nadał tej rewizycie charakter ostentacyjny, który, skutkiem pertraktacyj przeprowadzonych w ostatnich czasach, przybrała.

Nie wątpimy też o tem, że p. Giers zechce skorzystać z tej sposobności okazania przyjacielskiego usposobienia dla Austrji, tem bardziej iż wie, że u hr. Kalnoky'ego zawsze na wzajemność liczyć może.

Jeżeli pomimo to nie przypisujemy zjazdowi zbyt wielkiego znaczenia politycznego, to dlatego, iż jesteśmy przekonani, że po za platoniczne wymiany zapewnień sympatyj wzajemnych w Kromieryżu nic się nie stanie. Wątpimy nawet, iżby sprawa prawnego tytułu aneksji Bośnii i Hercegowiny posunęła się jeszcze dalej, jak stanęła skutkiem zjazdu w Skierniewicach. Austrja bowiem niema najmniejszej przyczyny poświęcenia czegośkolwiek lub przyjęcia jakichkolwiek zobowiązań w zamian za przyznanie jej tytułu prawnego do tego, co się stało faktem dokonanym i zapewne się już nie odstanie.

Kanclerz niemiecki zaś, choć nieobecny w Kromieryżu, czyli właśnie dlatego, że nieobecny, z pewnością czuwać będzie jak najściślej nad tem, aby tam nie zaszło nic takiego, coby się mogło sprzeciwiać jego intencjom i rzucić choć cień nieporozumienia ku jakiejkolwiek stronie.

Przegląd polityczny.

Lwów d. 8. sierpnia.

(Zjazd cara z cesarzem austrjackim. Prawdopodobieństwo, że odbędzie się w Kromieryżu. Doniesienie *Tagblattu* wiedeńskiego z Czerniowiec, że spotkanie się cesarzów nastąpi w stolicy Bukowiny, albo w pewnej miejscowości pogranicznej. — Uwagi organu ks. Brogliego, *Français*, o projekcie unii celnej pomiędzy Austro-Węgrami a Niemcami. — Skuteczny sposób załatwienia sprawy afgańskiej wedle projektu *Sowrem. Izwiestij*. — *Standard* o kwestji afgańskiej. Parcie do wojny. — Z półwyspu bałkańskiego. Osiedlenie się wychodźców czarnogórskich i serbskich w Bułgarji i Macedonii na granicy serbskiej. Cele polityczne).

Zjazd cesarza austrjackiego z carem odbędzie się prawdopodobnie — powtarzamy: prawdopodobnie — w Kromieryżu na Morawie. Wedle telegramu, nadeszłego ztamtąd, czynią się tam w zamku książęco-arcybiskupim przygotowania na wielką skalę. Wszystkie hotele kromieryzkie wynajęte zostały na czas od 15. do 20. b. m. przez urzędnika kancelarji wielkie-

Wspomnienia z gór.

Skreślił

M. A. Barta.

(Ciąg dalszy.)

Czarnohora jest nazwą zbiorową potężnego wydłużonego pasma górskiego, które się od najwyższego jej szczytu Howerli zaczyna, a kończy się na Pip-Iwanie, biegnąc w kierunku południowo-wschodnim. Stanowi ono przez całą swą długość główny dział wód i granicę między Galicją a Węgrami i wyseła na naszą stronę Prut, oraz kilka większych potoków, a z węgierskiej strony zasila źródła Cisy. Główny trzon, czyli niepodzielna podstawa Czarnejhory — jest bardzo wysoko wyniesiony — gdyż różnica między szczytami a przypadającemi między nią przyłęczami jest stosunkowo bardzo małą. Szczyty i grzbiety są tu szeroko roztoczone i zaokrąglone.

Po kilkudniowym pobycie w Mikuliczynie — ruszyliśmy dalej. Prześliczny gościniec — jeden może z najlepiej utrzymywanych w całym kraju, poprowadził nas dalej i [illegible] do Tartarowa. Ztąd drogą już leśną zdążaliśmy do Worochty. Jechaliśmy najcudowniejszą dziką aleą. Po obu stronach piętrzą się dziewicze drzewa, w których może nigdy jeszcze nie rozległo się echo huculskiej siekiery. Pomiędzy drzewami bujnie rosną paprocie — a w miejscach więcej ocienionych rozpostarły się mchy. Droga ciągle po nad Prut prowadzi, a na całej tej przestrzeni panuje niczem niezamącona cisza.

Czasem tylko doleci uszu głos drozda lub kosa, a wiatru poświst tylko kiedy niekiedy lekko wierzchołkami drzew porusza. Taką drogą zajechaliśmy do Worochty, a Worochta to ostatnia już wioska u stóp pasma czarnogórskiego leżąca, istnie rajska oaza górska. Tu też był kres naszej wycieczki dnia tego, tu trzeba było odpocząć i nabrać świeżych sił fizycznych, bo przez cały dzień następny drapać mieliśmy się wśród głazów i łomów kamieni.

Około godziny 4. rano przebudziły nas głosy hucułów, którzy czekali na nas z końmi, gdyż dalsza ztąd droga tylko wierzchem jest możliwą. Dzień rozpoczął się pogodnym rankiem, koło południa jednak deszcz nas zaskoczył, a choć potem ustał, to gęsta mgła wisiała nad szczytami gór i coraz bardziej pod wieczór gęstniała. Na całej tej przestrzeni, od Worochty aż do stóp czarnohorskiego pasma, droga wszędzie jest mało dostępną, bo wije się w głębi samych ciasnych przełomów, tak, że między olbrzymiemi głazami, które tu wszędzie ścieżkę wyścielają, nie ma częstokroć miejsca do przechodu.

Po nad ogromnemi tedy przepaściami prowadzi ścieżka dalej w góry, albo spuszcza się nagle do brodu i przerzuca się na stronę przeciwną strumyków, których tu co kilkadziesiąt kroków jest wiele.

Zbocza gór kopczastych spadają tu tak nagle, że wszystkie niemal ścieżki są wężykowato prowadzone, bo wprost niktby ani wyjechał, ani zjechał z góry. Długo nieraz na zawrocie wężyka namyśla się koń, gdzieby miał nogę postawić, ze spuszczoną głową i rozwartemi chrapami obwąchuje kamienie, kopytem próbuje, czy nie leżą luźnie. Koń za koniem ciągnął w naszej karawanie, i wielkiego trzeba było rozumu, aby nie poruszyć luźnego rumowiska, wielkich płyt kamiennych, któremi szczyty i zbocza gór są tu wszędzie okryte. Jeżeli się spojrzy ze szczytu na przebytą drogę, to aż ćmi się w oczach i trudno wierzyć, że się ją przebyło. Szczęście, że bujna tu gór roślinność daje prawie na każdem miejscu punkt oparcia, bo się za konary, za pnie lub wystające z pod głazów drzew korzenie chwytać można; szczęście, że las często zakrywa największe przepaście przed okiem, i że koń pojmuje niebezpieczeństwo tej drogi, jako wierny sprzymierzeniec człowieka. Jakoż żyje w górach koń z człowiekiem pospołu; pamięta ścieżki i miejsca popasów lub przestanków; objuczony niesie jeźdzca bezpiecznie — nie mając na głowie uzdeczki, ani w pysku wędzidła — kierując sam sobą.

To daje nam już niejakie wyobrażenie o rodzaju przeprawy w górach, gdzie na każdym kroku jest człowiek powołanym do walki z dziką natura.

Tak przez same głazy, łomy kamieni i urwiste miejsca przebywając, oddani zupełnej opiece konia, zajechaliśmy do pierwszego schroniska na Zawojeli i odbyliśmy w niem pierwszy nocleg. Ranne słońce powitało nas pogodnym czasem, ale niedługo od południa lekki wiatr powiewać począł i jakieś duszne gorąco zapanowało w powietrzu, a z ziemi ogrzanej słońcem, podnosiła się wilgotna para. Wszystko to zdawało się zapowiadać rychłą burzę, której w górach nie zaznaliśmy jeszcze. I rzeczywiście poczęły się nagle, jakby z ziemi wyrosłe, pojawiać nad pasmem Czarnohory okrągławe chmury, które gromadząc się coraz bardziej, stawały się coraz groźniejszemi. Czarne, jak kawa, uwisły już nad nami i zapanowała cisza w powietrzu. Potem nagle jakby zamięszanie jakie powstało w przyrodzie, zerwał się wicher gwałtowny jak hurragan i grube deszczu krople spadać zaczęły. W kolibie skryliśmy się wszyscy. Wiatr wzmagał się z każdą chwilą. Z lasów dochodzi uszu naszych żałosny szum i łomot walących się drzew. Wiatr wpada w gęstwiny kosodrzewu, te świszczą lecz zdają się być nieruchome, uderza wyżej w olszynowe zarośla wiszące po skałach, olsze trzepią strwożone listkami, a smukłe jarząbki po nad niemi uginają się na wszystkie strony, jakby cierpiały srogie katusze.

Niebawem zahuczał ponury grzmot jeden i drugi, potem coraz częściej, już prawie bez przerwy grzmiało — a doliny wtórowały im głośnem echem. Deszcz lunął teraz ulewny i tak się ściemniło, jakby ziemia włożyła na siebie grubą żałobę. Wtem jakby się chmury rozdarły, i przez otwór wypadła rażąca jakaś światłość — zadrgało powietrze światłem przenikliwem i ziemia, jakby trafiona w samo serce, wstrzęsła się od gwałtownego uderzenia piorunu i góry zdawały się poruszać w swych podstawach. Piorun uderzył gdzieś w niedaleki szczyt skały i już huk przebrzmiał, a jeszcze sypały się odłamane piorunem kamienie, jakby tam olbrzym jaki ciskał je na dół. — Deszcz stał się ulewniejszy, a wciąż grzmiało, aż niebawem zadrgało znowu powietrze tem rażącem światłem elektrycznem i piorun uderzył gdzieś już w dalszy jakiś szczyt i rozległ się znowu huk straszny, potężny.

Deszcz zmniejszał się, wiatr uspokajał, a grzmoty i pioruny rozgrzmiewały coraz rzadziej, coraz słabiej. Po takiej słocie i burzy dzień następny zaświtał prześliczną pogodą. Niebo było czyste, ani jednej chmurki, ani jednego obłoczka nie było na całym horyzoncie, i wnet z po za gór wychyliło się złote słońce. Złotopurpurowy blask jego olśniewał wzrok i roztaczał swe promienie w około. Jeżeli cichy zachwyt i beznamiętna rozkosz może się nazwać szczęściem — to powiem, że wówczas byłem szczęśliwy.

Koło godziny ósmej rano wyruszyliśmy dalej, a koło jedenastej stanęliśmy już u stóp samej Howerli. Zaraz nas zebrała chętka wdrapania się na grzbiet jej, ale było tak mokro, że do dnia następnego odłożyliśmy dalszą wycieczkę i wstąpiliśmy do schroniska, które tu wystawił stanisławowski oddział Towarzystwa tatrzańskiego. Schronisko to, jest to silnie z drzewa zbudowany dom, mieszczący w sobie z jednej strony izbę dla zwidzających góry, z drugiej strony kuchnię. Przez okno schroniska spoglądał na nas najwyższy szczyt czarnohorskiego pasma, Howerla, nęcący niewypowiedzianym urokiem.

Nazajutrz wybraliśmy się na Howerlę. Zdawało nam się, że najwyżej dwie godziny potrzeba do wydrapania się na sam jej wierzchołek. Jednakże omyliliśmy się, bo zamiast dwu przeszło cztery godziny drapaliśmy się, zanim stanęliśmy na szczycie. Było to koło samego południa. Pogoda sprzyjała nam prześliczna. Niebo było czyste, ani jedna chmurka nie mąciła jasnego horyzontu. Widoku, który się przed nami roztaczał, nie potrafiłbym nigdy wiernie opisać, a uczucie opanowało nas tak błogie, wprawiło nas w stan tak szczęśliwy, że zdawało się być nieziemskiem. Naokoło widać było niby szereg mogił wyższych i niższych: to czubatki gór, małe na pozór, a jednak w rzeczywistości tak wielkie. W dali rozciągała się dolina Bystrzyc, w której rozsiadł się Stanisławów i dolina Prutu, w której rozłożyła się Kołomyja.

(C. d. n.)

go ochmistrza dworu austrjackiego. W ciągu przyszłego tygodnia ma przybyć do Kromieryża pułk kawalerji.

Wobec braku urzędowej wiadomości, gdzie zjazd nastąpi, łączy opinia publiczna wszystkie te zarządzenia z zapowiedzią wizyty cara w Austrji. Kwestja, kiedy spotkanie przyjdzie do skutku, zdaje się być rozstrzygniętą okolicznością, że wielkie manewra w Czechach, w których cesarz weźmie udział osobisty, rozpoczną się d. 25. b. m., car zaś ma przybyć do Kijowa d. 24. b. m. Wobec tego widoczna, że zjazd cesarzów nastąpi mniej więcej około 20. b. m.

Jak dalece nie ustaliła się jeszcze opinia co do tego, gdzie się zjazd odbędzie, świadczy depesza *Tagblattu* wiedeńskiego z Czerniowiec, donosząca, że od kilku dni krąży tam w decydujących nawet kołach pogłoska, iż zapowiedziane spotkanie cara z cesarzem Franciszkiem Józefem nastąpi w Czerniowcach, albo w jakimś punkcie pogranicznym Bukowiny. Wieść ta znajduje wiarę o tyle bardziej, że arcyks. Albrecht zwiedził niedawno pewną miejscowość na granicy rosyjsko-rumuńskiej.

Française organ ks. Broglie, zastanawiając się nad projektowaną unią celną Austro-Węgier z Niemcami, czyni następującą uwagę:

„Nie mamy pretensji do kontrolowania środków, za pomocą których chcą dojść Niemcy do ekonomicznej i politycznej koncentracji Europy środkowej, ale mamy prawo, żądać szanowania traktatów, łączących nas z tem mocarstwem. Postanowienia traktatu frankfurckiego stoją w zupełnej sprzeczności z projektem *Budapest. Corr.* Musi zatem Berlin albo od nas uzyskać zwolnienie od klauzuli dla najwięcej uprzywilejowanych albo nie będzie mógł do produktów Austro-Węgier stosować taryfy lżejszej, aniżeli do produktów francuskich. Przy unii celnej Niemiec z Austro-Węgrami otrzymaliśmy natychmiast te same prawa, któreby sobie wzajemnie obydwa te mocarstwa przyznały, albo musiałyby one wypowiedzieć traktat frankfurcki co przyjęlibyśmy chyba z dosyć lekkiem sercem...“

Obecny stan sprawy afg ńskiej znajdujemy w dość charakterystyczny sposób określony w *Sowrem. Izwiest.* Dziennik ten tak wypowiada swoje zapatrywania:

„Dla dobra, dla honoru Rosji, dla uniknienia wojny, jedno tylko jest możliwem i koniecznem: ultimatum, wypowiedzenie ostatecznego terminu dla porozumienia, z upływem którego Rosja odzyskuje zupełną swobodę działania, z góry odmawia wszczynania jakichkolwiekbądź układów co do Afganistanu, odmawia nawet prawa Anglii przemawiania w tej sprawie. Anglia Anglią, Afganistan Afganistanem; emir nie jest wazalem W. Brytanii, a kraj jego nie zostaje w politycznej zawisłości od cesarzowej indyjskiej.“

Zdaniem *Sowrm. Izwiest.* środek taki byłby stanowczym, ale jednocześnie osłabia go zawarunkowanie gotowością Rosji do wojny. Wielka też zachodzi wątpliwość, czy Rosja czułaby się na siłach wypowiedzieć tak energiczne ultimatum.

W tym samym przedmiocie pisze konserwatywny *Standard* angielski w ostatnim swoim artykule wstępnym:

„Jest-to niewątpliwie nieszczęściem, że lord Salisbury przyszedł po to tylko do steru, aby skonstatować, że ręce jego są skrępowane nietylko dlatego, że ma kwestję afgańską uregulować na drodze bezpośrednich rokowań z rządem rosyjskim, ale także dlatego, że musi bronić pewnych szczególnych punktów. Gdyby była podstawa do przypuszczenia, że Rosja zgodzi się na jasną definicję stosownej granicy, i granicę tę przyjmie przez podpisanie formalnego traktatu — moglibyśmy powiedzieć, że nawet zrzeczenie się pretensyj emira do Zulfikaru nie byłoby zbyt wysoką ceną za osiągnięcie rezulatu, który kiedykolwiek mieszana komisja osiągnąć miała nadzieję.

„Podstawy takiej jednak nie ma. Jeżeli zrzeczemy się Zulfikaru, to nie ustali to jeszcze granicy, a zachęci Rosję do nowych pretensyj.

„Owóż mówiąc, że było to nieszczęściem dla lorda Salisbury'ego, iż został następcą p. Gladstona w tej chwili, mamy na myśli tę okoliczność, że ci, co postawili sobie beznadziejne zadanie skłonienia Rosji do położenia sobie granicy w Azji środkowej wedle swego dobrego mniemania, uniknęli niebezpieczeństwa nieuniknionege tiaska. Jeżeli zatem ta beznadziejność co do ostatecznego zakończenia rokowań z Rosją nie ustąpi miejsca nadziei — będziemy musieli załatwić kwestję afgańską na swój własny sposób.

„Cokolwiekbądź, stajemy wobec konieczności pomnożenia wydatków na potrzeby wojskowe w ciągłej obawie o Indje. Wydatki te zwiększać się muszą, im bardziej Rosja zbliża się do Indu. W takich okolicznościach należy sobie postawić roztropnie pytanie i wziąć pod rachubę, ażali nie wypadałoby zwiększających się corocznie wydatków, które bezpieczeństwa nam nie gwarantują, porównać z kosztami wojny, która zapewniłaby spokój dla kilku generacyj.

„Sposób postępowania Rosji zmusza do zastanowienia się nad tem pytaniem i wymaga stanowczej decyzji narodu angielskiego. Nie pragniemy wojny, a rząd rosyjski może ją zażegnać prostem zgodzeniem się na uczciwe uregulowanie spornego punktu. Gdy się jednak będzie i nadal wahać, postawią sobie Anglicy pytanie: Czy nie lepiej byłoby wojnę prowadzić, mając Afganów po naszej stronie, niż mieć pokój, a stać pod bronią, co równie jest kosztownem, jak wojna, a Rosji nastręcza sposobność odciągania od nas sprzymierzeńców w Azji środkowej?...“

Do *Polit. Corresp.* piszą z Niszu, że Czarnogórcy, którzy w ostatnich czasach wyemigrowali w znacznej liczbie do Bułgarji i Macedonii, nie osiedlili się w centrach tych krajów, gdzie im się najlepsza sposobność nastręczała do pracy, ale na granicy Serbii, gdzie ruch ekonomiczny jak najsłabszy. W okoliczności tej, jak niemniej w tym fakcie, że emigranci serbscy w Bułgarji osiedlają się równie na granicy Serbii, widzą niektórzy dowód, że zamierzonem jest wszczęcie agitacji na półwyspie Bałkańskim. Przypuszczenie to potwierdzają papiery, znalezione przy rewizjach w Serbii.

Pod wpływami słowiańsko-rosyjskiemi, propagowanemi z Petersburga publicznie i pod ręką — systematycznie od czasów Aleksandra I. a przyjmowanemi najczęściej bez zeznania przez naszych — wytworzyła się już między nami cała grupka panslawistów, która wiedząc niewiedząc działa w interesie polityki rosyjskiej. Grupa ta, z różnolitych złożona żywiołów, znalazła jak wypadało z porządku, oparcie w czasopiśmie petersburgskiem *Kraju*, dążącem i pragnącem porozumienia *quand même* Polaków z Rosją, i ztąd już z tego ogniska, prowadzi agitacyjną propagandę swoją samodzielnie. — W rozwoju zdarzeń nareszcie rzecz nawet tak organiczna i uprawniona sama przez się, jak wystawa krajowa budepeszteńska, przedstawiła dla tej grupy przedmiot do zaciekłej agitacji słowiańskiej — dla tego jedynie, że wystawa — jest węgierską. Wypisują też z tej racji w pomienionem pismie niestworzone rzeczy przeciw Węgrom za zbrodnię im poczytują nawet szybki i piękny wzrost ich stolicy, nawet świetność wystawy, nawet brzmienia niemieckie nazwisk wystawców węgierskich, nawet oddzielny pawilon chorwacki itd. wszystko, wszystko co tylko propaganda panslawistyczna wymyśleć lub przekręcić może. — Cel zaś jest ten, aby przeszkodzić wycieczce Polaków do Budapesztu na wystawę. Cel zaiste godny agitatorów.

Nie zadziwia nas zaiste w gronie takiej grupy zapomnienie polskiej zasady narodowej: nie mięszania się w sprawy postronnych narodów. Lecz pytamy, na czyją ma wyjść korzyść i z czyjego być może jedynie podmuchu to usiłowanie gwałtowne poróżnienia Polaków z Węgrami, nie przeczuwającymi nawet prawdopodobnie, zkąd i jaka jest przeciw nim prowadzona propaganda, czyż może chociaż przynieść korzyść rozwojowi słowiańskiej ludności wśród Węgier.

Rewolucyjną jest polityka mięszania się w cudze stosunki, rewolucyjnemi są w ogóle wszystkie agitacje zewnętrzne, ale ażeby ktoś z Polaków chodził rewolucyjnemi drogami i używał rewolucyjnych środków ku własnej szkodzie a na jedyną korzyść polityczną nieprzyjaciela Polski — na to potrzeba więcej niż obłędu! Niech to będzie przestrogą dla prostoduchów, a dających się tą agitacją pociągnąć.

Sprawy autonomiczne.

Egzekucje podatkowe.

Egzekucje podatkowe, wykonywane nawet w moc istniejących przepisów, są nader ostre i uciążliwe, — ale cóż powiedzieć o tych, które przedsiębrane są na podstawie jedynie mylnej, czy naciągniętej interpretacji rozporządzeń.

Oto w myśl przepisów z r. 1882., obowiązany do płacenia podatku, a nieuiszczający go w terminie, winien być do tego wezwany osobnem upomnieniem, a od dnia doręczenia tego upomnienia ma opłacać przez dni 14 egzekutne w stosunku do zaległej kwoty podatkowej.

Tymczasem jakże się w praktyce dzieje? Oto urzędy podatkowe nie rozsyłają upomnień poszczególnym podatnikom w gminach, ale wychodząc z zasady (!), że skoro nie każdy gospodarz w gminie sam, osobno, odnosi podatek do kasy, ale „w poruczonym zakresie“ wójt zbiera podatki od poszczególnych członków gminy, i razem je odnosi do urzędu podatkowego, przeto i upomnienie należy jedno tylko posyłać, a mianowicie do wójta.

Każdego kwartału więc wójt otrzymuje jedno takie zbiorowe upomnienie tej treści: „Gmina N. N. winna do dni 14 uiścić zaległy podatek np. w kwocie 2.000 złr. „Sądzićby należało, że skoro urząd podatkowy uważa gminę każdą jako jednego podatnika, skoro jej jedno tylko upomnienie przysyła — to także tylko pobiera jedno egzekutne przez owych dni 14, t. j. od całej gminy. Ale gdzież tam — przy egzekutnem uznaje już starostwo każdego członka gminy jako płacącego podatek i wójt począwszy od dnia doręczenia owego zbiorowego upomnienia, ściąga od każdego kontrybuenta egzekutne aż do wysokości 70 ct., chociaż ten Bogu ducha winien, a karty upominającej ani widział.

Ale co się dalej dzieje? Po upływie dni 14 wójt dostaje znowu od starostwa nakaz takiej treści:

„Jeśli Zwierzchność gminna wszystkich zaległości w podatkach gruntowym i domowo-klaszowym sięgających po koniec kwartału w nieprzekraczalnym terminie nie ściągnie i do tutejszego c. k. urzędu podatkowego nie odda, zostanie zaraz po bezskutecznym upływie tego terminu 6ciu huzarów z końmi na koszt wójta i obu kasjerów gminnych ztąd wysłanych i pozostaną u tychże na egzekucji tak długo, dopokąd cała zaległość zupełnie umorzoną nie zostanie. W przeciwnym zaś razie, t. j. jeśli Zwierzchność gminna w tym terminie wszystkie zaległości umorzy, zostanie za okazaną w ten sposób gorliwość, remuneracja dla wójta i organów poborowych wyjednaną.“

Rozumie się, że z jednej strony tak srogie zagrożenie „sześciu huzarów na koszt wójta i kasjerów“ — z drugiej zaś strony obiecanka „remuneracji“ — silnie, może nawet zbyt silnie, działają na gorliwość zagrożonych, a zarazem pełnych nadziei nagrody — i rozpoczyna się w gminie akcja wybierania podatków, akcja gnębiąca kontrybuentów do ostatniego. Ściągają podatki w sposób nielitościwy, wybierając dla siebie i dla urzędu podatkowego koszta egzekucji.

A jakie sumy wynoszą te koszta — dowodem tego, że n. p. w powiecie śniatyńskim, w ciągu jednego roku tytułem tychże ściągnięto 6040 złr., chociaż kart upominających nie doręczono.

Niewiadomo nam oczywiście, czy nadużycia te znane są władzom wyższym, być może, że dzieją się tak tajemniczo, iż do wiadomości ich nie doszły — pewni jednak niemal jesteśmy, że publiczne ich ogłoszenie spowoduje pana namiestnika do zbadania tej sprawy i zarządzenia, co należy.

Prace przygotowawcze do regulacji rzek.

Rząd udzielił 60.000 złr. a Wydział krajowy 40.000 złr., razem więc 100.000 złr. dano namiestnictwu na wypracowanie projektu regulacji rzek, objętych wnioskiem rządowym, wniesionym na ostatniej sesji do Rady państwa.

Organizacja służby technicznej do tego potrzebnej, przeprowadzoną została w przeszłym miesiącu, obecnie zaś rozpoczęto prace pomiarowe wszystkich rzek.

Pogląd na skład personalu i prace akordowe przy pomiarach tych rzek, tak się przedstawia:

Górna Wisła, Soła, Skawa, Raba.

Kraków. Kierownik: Jan Matula, c. k. radca budownictwa. Pomocnicy: 1) Stanisław Osiecimski, 2) Rudolf Spalke, 3) Zygmunt Gałdeński, 4) Leon Wierzejski, 5) Władysław Winiarski, 6) Antoni Turkiewicz, 7) Natan Landes.

Dunajec, Wisłoka.

Nowy Sącz. Kierownik: F. Wasilewski, c. k. inżynier. Pomocnicy: 1) Seweryn Godzieliński, 2) Jan Zaleski, 3) Edward Lehr, 4) Jan Pisz.

Wisłokę oddano w akord inżynierowi cywilnemu Ludwikowi Radwańskiemu.

San z Wisłokiem.

Przemyśl. Kierownik: M. Przetocki, ck. inżynier. Pomocnicy: Andrzej Sokół, praktykant budownictwa, 1) Zdzisław Leszczzński, 2) Jerzy Sochacki, 3) Ferdynand Dwornikiewicz, 4) Szczepan Neuhofer, 5) Henryk Hochfeld.

Dniestr, Stryj, Swica.

Stryj. Dniestr. Plany wykonują się wedle zdjęć inżyniera Jankowskiego w departamencie technicznym namiestnictwa.

Stryj. Oddano w akord inżynierowi cywilnemu Edwardowi Uderskiemu.

Świca. Oddano w akord inżynierowi cywilnemu Bolesławowi Długoszewskiemu.

Łomnica, Bystrzyca Sołotwińska i Nadworniańska.

Stanisławów. Łomnica. Kierownik: W. Rappe, nadinżynier. Pomocnicy: 1) Jan Fedyna, 2) Aleksander Tatzreiter, 3) Janisław Złowodzki.

Bystrzyca Sołotwińska i Nadworniańska. Oddano w akord inżynierowi Marcinowi Maślance.

Departament techniczny namiestnictwa. 1) Ludwik Zawadzki, 2) Józef Ulmann, 3) Jan Wolak dla Dniestru.

Wybory do Rad powiatowych.

Wybory do Rad powiatowych w Żółkwi i Zaleszczykach rozpisane zostały na miesiąc październik. Gminy wiejskie wybierać będą dnia 6., miasta d. 8., a większe posiadłości d. 13. października.

Uzupełniający wybór dwóch członków z gmin wiejskich i jednego członka z miast do Rady powiatowej w Nadwórnie rozpisany został na dzień 28. sierpnia.

Uzupełniający wybór jednego członka Rady powiatowej w Bochni z większych posiadłości odbędzie się dnia 3. września b. r.

Do Rady pow. w Husiatynie przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości wybrany został p. Kazimierz Horodyski, właściciel dóbr.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów d. 8. sierpnia.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Dzień wczorajszy był pogodny przy czystem prawie niebie Po północy zaczęło się niebo pokrywać chmurami, a dzisiaj z rana deszcz już rosił. Średnia temperatura dnia była $19,^{0}{}_{9}$, najwyższa $28,^{0}$, najniższa w nocy $16,^{0}$, C.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe d. 8. sierpnia: Przy wietrze o zmiennym kierunku, temperatura się obniża, pochmurno; powietrze wilgotne, deszcz. Zachodzi obawa słoty.

* **Cesarz** udzielił 60 zł. pogorzelcom w Bolestraszycach, powiecie przemyskim.

* **Ks. arcybiskup Morawski** wydał drugi list pasterski, w którym zwraca uwagę duchowieństwa na potrzebę odbywania częstych rekolekcyj, a nakazuje odbywać je przynajmniej raz na trzy lata. Poświadczeniem odbytych rekolekcyj winni się kapłani wykazywać przy wizytach dekanalnych.

* **Mianowania.** P. Feliks Madejewski, radca lwowskiego sądu krajowego mianowany został radcą dworu przy najw. trybunale.

Rada szkolna mianowała tymczasową nauczycielkę Sydonię Strzelską, rzeczywistą nauczycielką etatowej szkoły w Strzelbicach.

† **Stanisław Szafarkiewicz.** Jeden z najdzielniejszych i najużyteczniejszych pracowników na literackiem polu, człowiek pełen nauki, ożywiony najlepszemi chęciami, które w czyn wprowadzać umiał, technik inżynier, redaktor „Inżynierji i Budownictwa“, onegdaj odebrał sobie życie w lokalu redakcji, przy ulicy Erywańskiej w Warszawie.

Ś. p. Szafarkiewicz pochodził z Poznańskiego, był synem profesora, a zeszedł ze świata w pełni życia, mając lat 34. Zdaje się, że nadmiar pracy i chwilowe niepowodzenia materjalne, spowodowały jakieś zboczenie umysłu, w tym pracowniku energicznym i pozbawiły społeczeństwo nasze człowieka dzielnego, pełnego inicjatywy, który całą duszą poświęcał się pożytecznej dla ogółu pracy i walcząc ciężko, padł na wyłomie. Nieboszczyk posiadał wykształcenie naukowe wyższe, ukończył bowiem specjalne kursa w berlińskiej akademii budowniczej. Objąwszy redaktorstwo „Inżynierji i Budownictwa“ pracował gorliwie i wielostronnie, łącząc teorje z czynem. Za jego to staraniem redakcja „Inż. i Bud.“ zaczęła wydawać specjalny dodatek dla ślusarzów; z jego inicjatywy przy redakcji tegoż pisma powstało w Warszawie biuro zamówień wyrobów przemysłowych, którego głównem zadaniem miało być poparcie drobnego przemysłu; on również był jednym z założycieli i najgorliwszych promotorów agencji przemysłowo-rzemieślniczej. Jego staraniem wreszcie wyszły mapy lasów Królestwa Polskiego, tablicy zasobów mineralnych i wreszcie mapa poglądowa Królestwa, opracowaną przez Jadwigę Wójcicką. Ś. p. Szafarkiewicz pozostawił żonę i córeczkę dwuletnią. Matka i dziecko, a raczej dziś już wdowa i sierota, znajdują się obecnie u rodziny, w Poznańskiem.

* **Poznański komitet centralny welehradzki** uchwalił przedsięwziąć pielgrzymkę do Welehradu w d. 23. b. m. i w tym celu odniósł się do tutejszego i krakowskiego komitetu, zapraszając do wspólnego w tym dniu odbycia pielgrzymki.

* **W skutek wybuchu cholery** w Marsylii ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wszystkich rządów krajowych reskrypt, w którym poleca im, aby napowrót wprowadziły w życie środki ostrożności, zarządzone w roku zeszłym z powodu pojawienia się cholery we Francji. Dalej przypomina ponownie ministerstwo rozporządzenie swe o asanizacji miast i usunięciu sanitarnych niedostatków.

* **Fasje czynszowe** z domów położonych w obrębie miasta Lwowa, na rok 1886, winne być przedłożone najpóźniej do końca sierpnia.

* **Rada szkolna** okręgowa miejska we Lwowie ogłasza konkurs na jedne posadę nauczyciela rzeczywistego przy szkole męskiej im. św. Anny we Lwowie z roczną płacą 700 zł. i dodatkiem aktywalnym w rocznej kwocie 100 zł. Gdyby w mowie będącą posadę otrzymał, który z rzeczywistych nauczycieli mający stałą posadę w miejskich szkołach ludowych etatowych we Lwowie, na ten wypadek ogłasza się zarazem konkurs na taką samą posadę nauczyciela rzeczywistego, mogącą się opróżnić przy którejkolwiekbądź szkole etatowej męskiej we Lwowie. Prawo prezentowania przysługuje reprezentacji gminnej miasta Lwowa. Podania zaopatrzone w metrykę, tudzież potrzebne dokumenta służbowe, należy wnosić najdalej do 19. września.

* **Posiedzenie** Izby handlowo-przemysłowej odbędzie się w poniedziałek 10. b. m. o godzinie 6. popołudniu, w sali posiedzeń Rady miejskiej.

* **Interpelacja.** Mieszkańcy ulicy Żółkiewskiej zapytują urząd budowniczy magistratu, czy przy odnawianiu kamienicy, w której się mieści łaźnia, pozostaną i nadal owe poddasza, które nawet na skład rupieci służyć nie powinny, a dotąd na mieszkania były wynajmywane?

* **Jakiem poważaniem** wśród europejskiej prasy cieszy się tutejszy *Przegląd*, dowodzi tego najlepiej to, że bardzo często artykuły jego pojawiają się w niemieckich dziennikach — wprawdzie o tydzień zwykle wcześniej, jak w *Przeglądzie*, ale jest to okoliczność tak błaha, że i nie warto na nią uwagi zwracać. Dziwimy się tylko *Przeglądowi*, że ostro przeciw takiej nieuczciwości dziennikarskiej nie wystąpi i nie upomni się o to, że go owe pisma nie cytują. W *Allg. Ztg*, wychodzącej w Monachium, znajdujemy np. dosłownie podany taki sam artykuł wstępny, jak w *Przeglądzie*, a *Allg. Ztg.* wcale *Przeglądu* nie cytuje! Jeśli kto wątpi, niech raczy sprawdzić Numer odnośny *Allg. Ztg.* jest z pierwszego sierpnia, *Przeglądu* zaś z ósmego sierpnia b. r.

Najciekawsza jednak, że *Przegląd*, organ pseudo-rządowy, przytaczając obce artykuły jako swoje, pomieszcza i takie, jak np. powyżej wzmiankowany z *Allg. Ztg.*, chociaż jest o tendencji niesprzyjającej obecnemu porządkowi rzeczy w monarchii!

* **Nieuwaga powożących** w ostatnich czasach tak się ustaliła, że nie ma dnia prawie, aby nie było kilku wypadków przejechania. Wczoraj np. na ulicy Karmelickiej przejechał wóz żałobnicę Marję Markowicz, gdy ta wiła się na gościńcu w kurczach epilepsji. Policjanta oczywiście nie było wtedy.

* **Wycieczki i festyny**, zapowiedziane już od dwóch niedziel, a w skutek deszczu nie urzeczywistnione, ogłoszone na jutro po raz trzeci.

* **Zjazd do kopalń wielickich** urządza d. 18 b. m. p. Fr. Klein z Krakowa. Kopalnie w dniu tym będą rzęsiście oświetlone, a nadto spalone zostaną ognie sztuczne, a na dole w sali balowej odbędą się tańce.

* **Rozwaliny Tyńca**, niegdyś opactwa Benedyktyńskiego, jak nam donoszą z Liszek, pod Krakowem, w coraz to gorszym znajdują się stanie i pozostawione bez dalszej opieki, łatwo mogą zupełnie zniszczeć. Konserwator p. Łepkowski wspólnie z inżynierami badał je wprawdzie celem złożenia sprawozdania Wydziałowi krajowemu, ale ostatnie deszcze znowu niezwykłe w nich spustoszenie zrządziły — a szkoda przecież tej tak cennej pamiątki.

* **Polacy w obec zagranicy.** Niedawno, przed kilku zaledwie tygodniami, na sędziego wystawy ogrodniczej paryskiej, zapreszony był z Warszawy p. Fryderyk Bardet. Obecnie dowiadujemy się, że na sędziego wystawy ogrodniczej, ogólnoniemieckiej, odbyć się mającej w Berlinie we wrześniu r. b., zaproszono znowu Polaka p. Jana Waniaczka, naczelnego ogrodnika przy Łazienkach królewskich w Warszawie. Drobnostka to, pomyśli może niejeden z czytelników, nam się jednak zdaje, iż bądź co bądź jest to wymowny dowód uznania dla naszych zakordonowych współbraci, a tem donośniejszy, gdy objawia się ze strony najmniej życzliwych nam żywiołów nadsprejskiej stolicy.

Przy tej sposobności zaznaczyć musimy, że na wystawie wynalazków w Londynie, figurują również dwaj polscy wystawcy: Herman z Warszawy i Bachner z Aleksandrowa (na granicy pomiędzy Ciechocinkiem a Toruniem), obaj — co rzecz u nas nie rzadka — noszący nazwiska niemieckie, ale sercem i duszą Polacy.

* **Awanturnicze ptactwo.** *Kurjer Warszawski* donosi, że w jednym z tamtejszych sądów rozpatrywaną była onegdaj sprawa o bijatykę w szynkowni. Dziwnym zbiegiem okoliczności, wszyscy czterej noszą nazwiska ptasie, a mianowicie Herz Dzięcioł, Tomasz Skowronek i bracia Józef i Karol Szczygły. Wszystkich czterech skazano na dwutygodniowe zamknięcie... w klatce.

* **Rzemieślnik-patrjota**, który przy pomocy ludzi szlachetnych wyjechał na kurację do Truskawca, nie może tej kuracji ze skutkiem odbywać, gdyż jakkolwiek dzięki wspaniałomyślności zarządu zdrojowego ma wolne pomieszkanie i darmo kąpiele, to jednak dla braku funduszów nie ma należytego pożywienia, co na całą kurację oddziaływać może szkodliwie.

Datki przyjmuje Administracja naszego pisma, jakoteż żona nieszczęśliwego, mieszkająca przy ul. Pilnikarskiej Nr. 8.

* **Na kolonie wakacyjne** wyzn. mojż. (dalszy ciąg ofiar): Magistrat m. Lwowa 100 zł., pp. Salomon Goldstern 10 zł., Noa Löwenherz, Marek Lilienfeld, dr. Maurycy Rosenstock, z listy dr. Natan Löwenstein po 5 zł., Karol Kriss, Adela Ehrensalówna, Markusfeld, dr. M. Roth, Salomon Buber, Henryka Rukerowa po 2 zł., Zygmunt Fryling, M. Adler, Goldberg, L. Rosner, N. N., Adolf Silberstein, Regina Reihscheid, dr. Rauch, Maria Reizes, dr. Zion, E. F., Sabina Inländer, Maks Buber po 1 zł.

* **Zmarli.** Anna Weyde, przeżywszy lat 101, zmarła wczoraj. — Jan Gruszecki, wł. d. Wasylowa, zmarł w Czerniowcach.

* **Jutro** w niedzielę d. 9. sierpnia: św. Romana: — św. Prohora. — W poniedziałek dnia 10. b. m.: św. Wawrzyńca; — św. Kałynka.

* **Wiadomości policyjne** z d. 7. sierpnia b. r.: Skradziono: srebr. zegarek ankier na 15 kamieni, kryty, z srebr. łańcuszkiem war. 17 zł. i dwie zastawnicze kartki galic. banku kredytowego i to: jedną na trzy srebr. łyżki za 14 zł., a druga na dwa srebr. widelce za 9 zł. przed 6-ciu miesiącami zastawione, jesienny surdut angles granatowy z czarną półatłasową podszewką, na dwa rzędy wart. 20 zł. i ciemnosiwą zarzutkę z czarną podszewką wart. 12 zł., kilka koszul małych znaczonych S. H.

Znaleziono pięć kluczyków na stalowem kółku na pl. Krakowskim, damską zarzutkę z czarnej wołochatej materji z czarnemi, rogowemi guzikami, dnia 4. b. m. po 4. godz. z południa; zastawniczą kartkę ruskiego banku z dnia 11. marca b. r. l. 62259 na złotą obrączkę za 4 zł. zastawioną, ryszkonto z loterji i ratalny kwit Ignacego F., złoty mały kolczyk; a u przytrzymanego Iwana Barana, dwa kawałki ciężkiej skóry, 5 koszul męskich a jedną z dziecka, prześcieradło, kolorowe spodnie, garnek, siedm kawałków słoniny i inne drobnostki.

— **Huta Korostowska** d. 4 sierpnia. (*Pobyt lwowskiej kolonii wakacyjnej chłopców*). Lubo druga połowa lipca nie sprzyjała wcale tym, którzy się z miast na świeże powietrze wybrali, przeciwnie skwasiła im pobyt; kolonia je[illegible]k wakacyjna chłopców w Hucie korostowskiej wyszła z tych przykrych przypadłości obronną ręką. Jak tylko deszcz ustał, wyroiła się młodzież na boisko i murawę i zabawiała ochoczo w różne gry. Najwięcej grano w krokieta. Przed deszczem chroniono się na szerokie podsienia, gdzie strzelano z floberta do celu o nagrodę, odbywano wolne ćwiczenia gimnastyczne, a wieczorem odbywając marsze galerjami odśpiewywała sobie wszystka młodzież „czapstrzyk“ na dobranoc. Często zgromadzano się w sali na tak zwany „kwotlibet“. Usiadłszy wielkiem kołem popisywał się każdy z chłopców tem, co umiał. A więc opowiadano anegdoty, bajki, ustępy z dziejów, zadawano zagadki i śpiewano; a jeden z uczniów przedstawił wcale udatnio monodram „ulicznik“. Czyja produkcja największy poklask zyskała, ten otrzymywał nagrodę! (spinki, krawatki, ramki na fotografie itd.). Przed takiem kwotlibetem szperała młodzież skrzętnie po książkach, aby się czemś najlepszem popisać i odnieść tryumf nad drugimi.

Pan Cenar kierownik kolonii, niewyczerpany w pomysłach przedstawił kilkanaście sztuczek magicznych, które sobie umyślnie sprowadził od firmy „Musig“ z Berlina, młodzież zaś przywiózłszy z sobą scioptikon (latarnię magiczną) pokazała szereg obrazów świetlanych.

W przestankach zastępował orkiestrę śpiew młodzieży. Na takie widowiska zbiegali się ciekawi z całej Huty.

Gdy zaś pogoda nieco sprzyjała, spinano się na pobliskie szczyty gór. Na jeden z takich szczytów zwany „krzemieniem“ (1127 m. wysoki) wyszła młodzież w trzech godzinach; lecz z powrotem zboczywszy na niewłaściwą ścieżynę, błąkała się przez cztery godziny tak, iż od godziny 8-mej rano do 6-tej wieczorem o małym kawałku chleba z masłem znosiła trudy całodzienne z podziwienia godną wytrwałością.

Prawdziwą jednak niespodzianką dla wszystkich, nie wyjmując nawet osób z trudami obeznanych, była wyprawa na *Paraskę*. Jestto w łańcuchu gór, ciągnących się ponad Skolem, Korczynem i Kruszelnicą z jednej, a Korostowem z drugiej strony najwyższy szczyt mający 1271 metrów wysokości, a będący dla dorosłych turystów przedmiotem wycieczek, do których się takowi pierwej dobrze przygotowują i zaopatrują. Na odezwę p. Cenara, kto czuje w sobie ochotę i siły do wyprawy na paraskę zgłosiło się ze 45 uczniów 32 małych turystów, z których najmłodszy liczył 8, najstarszy zaś 15 lat. Mając w tornistrach, chleb, miód, masło, zimną pieczeń i ośm butelek czerwonego wina, wyruszyła wiara dnia 1. sierpnia b. r. pod nadzorem p. Cenara, Kowalówki, Nowickiego i Popowicza na Paraskę. Najpiękniejsza pogoda uśmiechała się do małych zuchów, którzy odbywszy milową przestrzeń ponad górską rzeką Putywlą stanęli u stóp Paraski na wypoczynek.

Drapiąc się dalej po stromych stokach lesistych i jeszcze bystrzejszej połoninie stanęła wiara po kilkugodzinnym wysiłku na szczycie „Paraski“, wydając okrzyk radości. Orły unoszące się w pogodnym błękicie witały przybywających.

I pocóż te trudy dla malców? — zapytasz czytelniku.

Odpowiem ci, iż trzygodzinny pobyt na szczycie wysokiej góry jest rzadką lecz obfitą w skutki i niezatartą w pamięci lekcją z geografii. Z takiego to punktu bowiem zyskuje uczeń prawdziwe pojęcie o konfiguracji nietylko pasma gór, lecz i o konfiguracji kraju w ogóle. Tu prostuje i uzupełnia sobie uczeń liczne pojęcia geograficzne. Żywy ten, a bardziej i wspaniały obraz przekonywa go, iż najlepsza mapa jest nędznym wizerunkiem ziemi.

Ile zaś czar górskich widoków rodzi myśli, uczuć i zamysłów, trudnoby dziś było od ucznia wybadać. Rozniecony ogień miał być dla pozostałych sygnałem przybycia na upragnione miejsce. Powrót odbyto inną drogą, prowadzącą już to wierzchem gór, już to wysokiemi stokami aż popod Korczankę, gdzie na uroczej polanie posiliła się strudzona młodzież mlekiem świeżo dojonem. Stanęliśmy w domu przed godziną 9. wieczorem, witani radośnie przez pozostałych w domu. Wyprawa trwała godzin 12; a niezwykłą wytrwałość małych turystów przypisać chyba trzeba wszechstronnej grze mięśni w czasie pochodu po górach — czarującym, co chwila zmieniającym się, a nieznanym widokom i wesołemu nastrojowi towarzystwa, które nie dopuszcza narzekań nawet w najbardziej pieszczonych jedynaczkach, których kilku było na wyprawie.

Nazajutrz wstała wszystka wiara zdrowo, co tem większem zadowoleniem napawało starszych, a przedewszystkiem p. Cenara, inicjatora wycieczki.

Na drugiej serji kolonistów, która przybywa do Huty d. 8. b. m., gotuje się kilka wycieczek również pouczających, aby nietylko krzepić ciało, ale także zasilać ducha, uszlachetniać serce i wzmacniać trudami wolę.

— **W Lubieniu** d. 2. b. m. odbył się wieczorek muzykalno-deklamacyjny, po którym nastąpiły tańce. Na wieczorku tym śpiewała p. Arklowa, grali na fortepianie p. N. i panna G., a deklamował p. T. Tańce trwały do godziny drugiej.

Przypominamy, że w niedzielę d. 9. sierpnia odbędzie się tu bal na dochód weteranów z r. 1831.

— **Sprawa o herb.** Przed tygodniem zamieściliśmy z *Wil. Wiestnika* rozmowę, jaką prowadził sprawnik z marszałkiem ks. Ogińskim w sprawie herbu miasta Telsz. Tymczasem pokazuje się, że rozmowa ta cała zmyślona jak zawsze w interesie szczucia Polaków. Że zmyślona była, to dowodzi list ks. Ogińskiego, który zmuszony był ogłosić *Wilenskiej Wiestnik*. List ten brzmi:

„W nr. 139 *Wil. Wiest.*, nieznany korespondent z miasta Telsz opisuje rozmowę moją z sprawnikiem telszańskiem. Ponieważ cała ta korespondencja jest zmyśloną, żadnej bowiem rozmowy podobnej między mną a sprawnikiem nie było, upraszam zatem redakcję *Wil. Wiest.* o zamieszczenie sprostowania i przesłanie mi numeru, w którym takowe wydrukowanem zostanie; w przeciwnym razie upraszam o zakomunikowanie mi imienia i nazwiska kłamliwego korespondenta, abym go mógł pociągnąć do odpowiedzialności sądowej“

— **Nowożytny Babilon.** Stolica Anglii staje się od pewnego czasu siedliskiem głośnych gorszących skandalów. Drastyczne rozwody, bójki uliczne, stoją śród wyniosłych „wyższych dziesięciu tysięcy“ na porządku dziennym, Obecnie znów, kiedy jeszcze w całej sile rozbrzmiewają echa wywołane przez *Pall-Mall-Gazette*, rozchodzi się wieść o nowym skandalu, którego bohaterem ma być jeden z najbardziej poważanych członków byłego ministerjum Gladstona. Wieści te jednak dyskretnie nie wymieniają nazwiska, ze względu na wysokie stanowisko i powszechny szacunek, jaki otacza owego bohatera...

— **Chorwaci** przygotowują wspólną wycieczkę do Budapesztu.

— **Rząd serbski** postanowił zwłoki poety Vuk Karadszica, spoczywające na cmentarzu wiedeńskim, przewieść do Belgradu i postawić mu pomnik k[illegible] skarbu państwa.

— [illegible]**owanych** w Atenach, podczas ostatnich obrad nad projektem prawa, dotyczącego zmiany podatku od konsumcji wina, rozegrała się gorsząca scena. Poseł opozycyjny, p. Eutaxias wniósł odroczenie obrad, z powodu zbyt późnej wieczornej godziny, motywując wniosek swój tem, iż Izba pracując już przez cały dzień przy 33° C. nie jest w stanie nad tak ważną sprawą, dalej obradować. Na wniosek ten, p. Korizis, członek większości odparł: „To pan nie jesteś w

…obradować, a jeżeli jesteś pan pijany to …, tu nastąpił wymowny ruch. Ta wy… słów dała hasło do formalnej bójki. Po… większością a opozycja frawały krzesła i … aż po długich usiłowaniach udało się preze… przywrócić porządek. Burzliwa sesja ukoń… się o godzinie 12¼ po północy.

W Szwecji na wydziałach prawniczych … w szkołach handlowych wprowadzono steno… jako przedmiot obowiązkowy.

W Kijowie Rada miejska drogą obwiesz… wzywa przedsiębiorców do budowy sieci tram…wej.

Sprawiedliwość rosyjska. W sądzie gmin… w Wawrze w Królestwie Polskiem, sądzoną … dnia 14. z. m. sprawa robotnika fabrycznego, …zefa Wejnerta, który zelżył czynnie majstra …ithausa, za to, że tenże nazwał go „polską …". Sąd skazał Wejnerta na cztery dni are… Obrońca skazanego zapelował od wyroku.

Księżnie Battenberg przy wyjeździe w po… podróż poślubną, staruszek, od lat 50 sprzedający … w Windsorze gazety, wręczył bukiet. Staru… …zem jest to ziomek nasz, powszechnie … tam w okolicy, a nazywający się Za…lik.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń d. 5. sierpnia.

(…) Nieukończona jeszcze dyskusja nad żą… czeskiemi w sprawie warunków odno… przywileju banku austro-węgierskiego naj… jem jest dowodem rozdrażnienia, jakie po… stronnictwami narodowemi panuje. Szo… narodowy nie pozwala nawet rozprawiać … o kwestji, która w pierwszym rzę… ma charakter czysto-ekonomiczny. Wystar… iż żądania jakieś lub życzenia skromne wy… dziennik jaki czeski lub polski, aby pewna … w czambuł je potępiła i napadła na nie z … arogancją. Objektywny zupełnie … Gazety w tym przedmiocie, i zapowie… intencje stawienia sobie pewnych żądań w inte… kraju, wystarcza naturalnie *Nowej Pressie* … napaści na *Gazetę Narodową* i ewentualne ży… Galicji, napaści ubranej w formę przyjętą … organie, gdy tylko się odzywa o Polakach … Czechach.

Nie myślimy polemizować z *Nową Pressą* w … tonie, aby go bowiem nabrać, trzebaby z … lat się obracać w pewnych, specjalnych … eleganckich kołach giełdowych, gdzie ton … przyjęty.

Cała dotychczasowa polemika dziennikarska … dowodzi, że nietylko dzienniki liberalne …mieckie, ale zarówno i niektóre dzienniki wę…gierskie, a także czeskie, nie zachowały należyte… spokoju i objektywności. Przypatrzmy się … czeskim, przekonamy się bowiem, że … nich moment narodowy najzupełniej ustępuje … charakterowi ekonomicznemu. Ściśle narodowemi … są właściwie tylko: żądanie umiesz… na banknotach także napisu czeskiego, i … porozumiewania się z interesantami w … języku ojczystym.

Jedno i drugie tak jest naturalnem, iż dzi… się tylko należy, że można było im dotych… lub przez pewien czas nie czynić zadosyć. … z pewnością nie żądają, aby napis czeski … umieszczony w tej samej wielkości i taksa… jak niemiecki i węgierski, bo w takim razie … banknoty w formie kostki trzebaby fabry…kować. Ale jeżeli do niedawna na assygnatach …, a jeżeli się nie mylimy, i na bank…notach, ich wartość była wyrażona we wszystkich …, to nie pojmujemy, w czem mogłoby to … zasadzie dualizmu, gdybyśmy wrócili … praktyki niedawno zniesionej. Nie rozumiemy … ogóle dlaczego od praktyki tej odstąpił rząd i … bank. Przecież znaki te pieniężne przeznaczone … obiegu we wszystkich krajach, i abstrahu… od artykułu XIX. konstytucji, sam wzgląd praktyczny nakazuje postarać się o wyrażenie … wartości ich tak, izby ją wszędzie rozumiano.

Co do kwestji porozumienia się z interesan… w ich języku tam, gdzie język ten jest kra…, to opozycja przeciwko podobnemu żąda… jest zupełnie niezrozumiała. Czemuż tu praktyka ma być inna, niżeli w urzędach, kiedy … jeszcze raczej w interesie banku leży uła…twienie porozumienia z interesantami.

Burzę opozycji w dziennikach niemieckich wywołało żądanie Czechów oznaczenia *minimum* … dla interesu eskontowego i pożyczkowego w … czeskich i przyznanie szerszych atrybucyj … filji, niżeli je posiada dzisiaj.

Nam się zdaje, że żądanie to traktować mo… z stanowiska czysto finansowego, bo chodzi … kwestję zasadniczą, czy lepszą jest centraliza… … decentralizacja administracji bankowej. … chodziło o utworzenie dyrekcji w Budapesz…, Niemcy też krzyczeli, gwałtu! Sądzimy je…, że nie utworzenia tej dyrekcji nie stracił … ani interesenci. Może Wiedeń stracił, ależ … cała monarchia nie ma obowiązku wy… …, którego mieszkańcy nawet nie tyle są ru… …, iły potrafili korzystać odpowiednio z li… … dogodności, jakie posiadają.

Oznaczenie pewne najniższej kwoty dla in…teresu eskontowego w filiach pewnego kraju nie … nam praktycznem i koniecznie po… …żądaniem, natomiast z pewnością pożądany byłby … współdział organów miejscowych na … prowadzenie interesu, mianowicie przy udzielaniu kredytów. Jeżeli Bank do czynności tych używa przeważnie osobistości niezależnych na miej…scu jego działania, to skutek musi być równie korzystny dla instytucji samej, jak dla intere…sentów. Uwzględnia się tylko tych, którzy ster… tak wysoko nad innych, iż ich widać z Wie…dnia, t. j. iż z centralnej instytucji ich wartość kredytową ocenić można, ale i często fałszywie … ocenia. Innemi słowy Bank popiera wpraw… wielkich przemysłowców i handlarzów i udziela … kredytu po wysokości często zupełnie nieu…zasadnionej, natomiast zaniedbuje interes lokalny … tak powiemy, nie popiera tych, którzy na po…parcie najwięcej zasługują.

Bank w takim razie rozwija czynność pod … względem społecznym bezwarunkowo niebezpie…czną, a temu możnaby zapobiedz przez większą decentralizację w administracji, przez powołanie … miejscowych do współdziałania, przez nada…nie większej władzy dyrekcjom miejscowym.

Zdaje się, że i Czesi niczego więcej nie żą…dają, a … tylko nadając charakter polity…czny żądaniom uzasadnionym z punktu widzenia ekonomicznego.

Że decentralizacja podjęta w myśli co dopie…ro wypowiedzianej nie pozyska aprobaty pewnych … dających ton, dzienników wiedeńskich — to i … go to dziwić może? Wszak wcale to nie jest tajemnicą, iż dziennik te są po prostu na żołdzie wielkich *Faiseur'ów*. (Niestety ci *faiseur'owie* są zarazem akcjonarjuszami Banku i w tem leży jądro rzeczywistej trudności, bo oni jako tacy głos mieć muszą — Przy. Red.). Oni tylko marzą o ożywieniu giełdy przez nowe *gründungi*; według ich pojęcia tylko wielki przemył ma rację bytu, dziesiątki tysięcy drobniejszych kupców i przemysłowców nie interesuje ich, bo na tych ani giełda, ani oni sami nic zarobić nie mogą.

To też dzienniki te starają się z góry dyskredytować wszelką działalność w tym kierunku, przedstawiając ją jako wynik szowinizmu narodowego. Enuncjacja *Nowej Pressy* wystarcza naturalnie do zadecydowania o zachowaniu się niemieckich członków Izby handlowej w Pradze.

Poruszyliśmy kwestję dziś pobieżnie. Nie omieszkamy powrócić do niej przy sposobności. Mamy zaś nadzieję, że i wezwaniu *Gazety* się stanie zadość a głos w sprawie tej ważnej zabiorą osoby których o b o w i ą z k i e m regulować stosunki finansowo-ekonomiczne kraju naszego: w pierwszym rzędzie zatem Bank krajowy, jakoteż ci, którzy znając dokładnie stosunki i potrzeby miejscowe, wypowiedzą postulata, choćby się to nawet *Nowej Pressie* i jej klice nie podobało.

Telegramy targowe z dnia 7. sierpnia:

W i e d e ń: Pszenica za 100 kilo —.— zł. do —.— zł.; żyto —.— zł. do —.— zł. Okowita 28.50 do 28.75 zł. B u d a p e s z t: Pszenica za 100 kilo na wiosnę 7.39 do 7.41 zł.; rzepak na sierpień-wrzesień 10.87 do 11.— zł. W r o c ł a w: Pszenica —.— do —.— m. żyto —.— do —.— m. owies —.— m.; rzepak —.—, spirytus —.— m. — B e r l i n: Pszenica żółta na sierpień-wrzesień 157.—; żyto —.— m.; okowita 43.75 m.; olej rzepakowy —.—. P a r y ż: Mąka za 159 kilo 46.10 franków; olej rzepakowy —.— fr.; okowita —.— fr.

Nafta W i e d e ń d. 7. sierpnia: —.— zł. do —.— zł, Brema loco 755,— Hamburg loco 750,— na sierp. 740.—, na sierpień-wrzesień 770.—; Antwerpia: na sierp. 19¼; Nowy-York: 8¼; Filadelfia 8¼.

Żniwa w zachodniej Galicji zakończyły się już. Rezultat ogólny jest dobry i rok ten stawia powyżej miernych. Żyto wprawdzie w wielu okolicach zawiodło, w niektórych miejscach wyorać je musiano na wiosnę; ogółem zaś zbiór żyta był mierny co do kóp, a nie obiecuje świetnego omłotu skutkiem t. z. „rzepłochów" w kłosach, które miały niepogodę na okwit. Pszenica lubo ogółem piękna, skutkiem słot podczas żniw znacznie ucierpiała. Zniszczona wylewami na porzeczach, gdzieindziej porosła od słoty. — Jęczmiona i owsy przeciętnie dobre. Z Wielickiego i z Bocheńskiego skarżą się, że skutkiem rozmoknięcia gruntu, uprawa roli pod rzepaki się opóźniła, a pora siewu właśnie już nadeszła.

Lwów d. 6. sierpnia. (Bank rolniczy.) Ceny zboża a 100 kilo l o c o Lwów:

Pszenica gotowa	złr.	7·—	7·75
„ biała	„	—.—	—.—
„ na termina	„	—.—	—.—
Żyto gotowe	„	5·40	6·40
„ na termina	„	—.—	—.—
Owies do nasienia	„	—.—	—.—
„ obroczny	„	6·—	6·50
Jęczmień browarny	„	—.—	—.—
„ na termina	„	—.—	—.—
Rzepak do nasienia	„	—.—	—.—
„ nowy	„	9·25	10·—
Groch do gotowania	„	—.—	—.—
„ pastewny	„	—.—	—.—
Wyka	„	—.—	—.—
„ obroczna	„	—.—	—.—
Bobik	„	—.—	—.—
Hreczka	„	—.—	—.—
Kukurudza	„	—.—	—.—
Koniczyna czerwona	„	—.—	—.—
„ biała	„	—.—	—.—
„ szwedzka	„	—.—	—.—
Lnianka	„	—.—	—.—
Chmiel za 50 kilo	„	—.—	—.—
„ nowy za 50 kilo	„	—.—	—.—
Spirytus za 10.000 lt. prct.	zł.	29·—	29·50
na termina	„	—.—	—.—

Stagnacja w handlu zbożowym zdaje się pomału ustawać. Ceny niedoznały zwyżki. Gotowy jednak towar pszenicy i żyta chętniejszych znajduje odbiorców; tylko w owsie i rzepaku usposobienie ciągle ospałe, chmiel zaś bez popytu.

Względnie do wypłacanych przy kupnie zaliczek loco stacje kolejowe za pszenicę na sierpień, wrzesień za 100 kilo 6.50 do 7.25, paritas Lwów 7.25 do 7.50. — Żyto płacą na wrzesień, październik loco stacja kolejowa za 100 kilo 4.75 do 5.25, paritas Lwów 5.25 do 5.50.

U w a g a. Bank rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich, owies, chmiel, lucernę, przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze jak niemniej do siewu jesiennego na oryginalną pszenicę banatkę i frankensteinską, żyto montańskie, saskie (krzyca) i krajowe.

Wiedeń dnia 6. sierpnia. Na dzisiejszy targ dowieziono 2750 sztuk cieląt, 1664 nierogacizny żywej, tudzież zabitej 260 i 3707 sztuk owiec.

Płacono za cielęta 34 do 46 zł., osobliwe 48 do 57 zł., za nierogaciznę żywą, warchlaki galic. 33 do 42 zł. za 100 kilo żywej wagi, za nierogaciznę zabitą 40 do 46 zł. za 100 kilo mięsa, za owce do eksportu płacono 22 do 26 zł. za parę, braki 10 do 18 zł. za parę.

Wilhelm Amirowicz & K. Schels

Wiedeń d. 6. sierpnia. Na dzisiejszy targ dowieziono 1820 sztuk nierogacizny, 2750 sztuk cieląt, 3707 sztuk owiec.

Płacono za nierogaciznę od 34 zł. do 43 zł. za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

Za cielęta od 38 zł. do 44 zł., wyjątkowo po 50 zł. za 100 kilo mięsa.

Za owce eksportowe od 20 zł. do 26 zł. za parę i po 45 zł. do 48 zł. za 100 kilo mięsa bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Com.

Ostatnie wiadomości.

Zjazd cesarza austrjackiego z carem ma nastąpić pisze *Pester Lloyd* — definitywnie d. 25. bm. w Kromieryżu. Jest to zupełnie zrozumiałem, że car oddaje wizytę cesarzowi austrjackiemu. Spotkanie będzie miało charakter uroczysty. Oprócz hr. Kalnoky'ego towarzyszyć będą cesarzowi obydwaj prezydenci ministrów. Carowi towarzyszyć będzie p. Giers. Trudno, aby podróż ta pociągnęła za sobą donioślejsze skutki. Jako objaw, że i Rosja uznała konieczność utrzymywania dobrych stosunków z Austro-Węgrami, może zjazd ten przedstawić wartość, w tym też tylko duchu pojmowanym on będzie wszędzie.

Korespondencja nasza o zamierzonem poruczeniu Naumowiczowi stanowiska kapelana przy ambasadzie rosyjskiej w Wiedniu, znajduje zupełne potwierdzenie w prasie rosyjskiej. Między innemi czytamy w *Nowoj. Wremia*:

„Sam o. Naumowicz wieści takie nazywa bajkami, chociaż w razie przejścia na prawosławie tego zacnego bojownika o prawa rusko-halickiego narodu, rzeczywiście trudnoby znaleść lepszego następcę po o. Rajewskim, mimo „panslawizmu", o którym on z pewnością nawet nie marzy.

„Idzie o to, że człowiekowi znękanemu prześladowaniami trzeba przecież zapewnić jakiś przytułek i spokój, aby mógł dalej prowadzić swoją działalność z korzyścią dla ludu. Zamierzył on wydawnictwo pisma ludowego *Nauka*, bezlitośnie konfiskowanego za namniejsze nawet drobnostki, przenieść do Wiednia, gdzie niebezpodstawnie liczy na większą wolność prasy. Ztąd zdaje się powstały pogłoski o ofiarowaniu Naumowiczowi urzędowego stanowiska w temże mieście.

„Cokolwiekbądź, niepodobna nie zgodzić się ze słowami samego bohatera tej epopei, że i tutaj toczy się walka nie między osobistościami (t. j. nie z osobistej niechęci Naumowicza i metropolity Sylwestra, który, wedle pogłosek, przechyla się na polską stronę), ale jest to walka historyczna, pomiędzy dwoma kościołami. Daleko jeszcze do zwycięstwa w tej walce, epizodyczne wszakże jej objawy są nader charakterystyczne, a do liczby ich należy niewątpliwie zaliczyć walkę pojedynczej jednostki, o. Iwana Naumowicza przeciw zjednoczonym polsko-jezuickim siłom.

„Oczekiwany p o w r ó t o. Iwana do prawosławia, któremu szczerze przyklaskujemy, będzie godnem ukoronowaniem długotrwałych cierpień jego i n o w y m ł ą c z n i k i e m n a s z y c h s f e r d u c h o w n y c h z p o k r e w n ą n a m w y z n a n i e m S ł o w i a ń s z c z y z n ą."

Wedle wiadomości z Berlina, miał prezes gabinetu francuskiego, p. Brisson, prosić redaktorów pism francuskich, aby wobec napaści *Nordd. Allg. Ztg.* z powodu artykułu *Temps'a*, zachowały się spokojnie i z rezerwą. Temu przypisują, iż niektóre dzienniki, a między niemi i *La Rep. Franc.* organ opportunistów, nie podały nawet artykułu niemieckiego dziennika.

Polit. Corresp. dowiaduje się z Aleksandrji, że wojsko abisyńskie w sile 25.000 ludzi, stojące pod rozkazami jen. Rasa Aluli, a mające na podstawie układu z Anglią zająć terytorjum Bogos, znajduje się obecnie w Aszmarze, gdzie Ras Alula oczekuje dalszych rozkazów, aby ruszyć na mahdistów. W tym celu skoncentrowane zostaną jeszcze trzy korpusy w równej sile pomiędzy Aszmarą a Kassalą.

Rokowania o zajęcie Kassali przez wojska abisyńskie toczą się na tej podstawie, że Anglia płacić będzie królowi Abisynii odpowiednie subsydja.

Bombay-Gazette donosi, że syn Jakuba Bega zajął Kaszgar i grozi obecnie krainie Ili.

Do *Voss. Ztg.* telegrafują z Paryża, że rząd francuski widzi w artykule *Nordd. Allg. Ztg.* skutek porozumienia się ks. Bismarka z gabinetem torysowskim. Rząd złoży oświadczenia pokojowe, dając jednak równocześnie do poznania, że się nie lęka wojny.

W innych sferach łączą pojawienie się artykułu w organie kanclerskim ze zbliżającemi się wyborami w Anglii.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Gastein d. 8. sierpnia. Sniadanie u cesarza niemieckiego, na którem cesarz Wilhelm pojawił się w uniformie austrjackim, a cesarz Franciszek Józef w uniformie niemieckim, trwało od godz. 3½ do 5., poczem cesarzostwo austrjaccy powrócili do swych apartamentów, witani przez ludność okrzykami. W kwadrans później udał się cesarz niemiecki do cesarzostwa austrjackich. Niebawem ukazała się cesarzowa, która następnie, odchodząc, sprowadził cesarz Wilhelm pod ramię ze schodów. Po serdecznem pożegnaniu wśród entuzjastycznych okrzyków ludności, przy którem cesarz niemiecki uściskał i ucałował cesarza austrjackiego trzykrotnie, nastąpił odjazd pary cesarskiej o godz. 5½. Cesarz niemiecki stał z odkrytą głową, dopóki powóz nie ruszył z miejsca. Następnie powrócił do zamku kąpielowego. Cesarz austrjacki uściskał na pożegnanie ręce członków świty cesarza niemieckiego. Tym samym pociągiem (?) przejechał hr. Taaffe do Insbruku z hofratem (a którym? niemamy przyjemności znać tego pana; red. *Gaz. Nar.*) Z powodu przybycia pary cesarskiej do Zell, mieszkańcy miasta przejęci niezwykłą radością.

Zell d. 8. sierpnia. Cesarzowstwo przybyli wczoraj dworskim pociągiem o 8. wieczór, witani przez tłumy publiczności z entuzjazmem. Na domach powiewają chorągwie; z moździerzy zaś bito na powitanie, wokół jeziora i na wierzchołkach gór rozłożono wspaniałe ognie. Straż ogniowa wystąpiła z pochodniami na dworzec, a muzyka intonowała hymn ludowy.

Cesarz odprowadził wspartą na jego ramieniu cesarzowę do apartamentów, a sam następnie odjechał do Insbrucku.

Insbruk d. 8. sierpnia. Cesarz przybył tu o godz. 12., powitany na dworcu przez arcyksięcia Henryka, prezydenta ministrów, hr. Taaffego, namiestnika Tyrolu i głównodowodzącego kraju. Cały plac przed dworcem i drogą do zamku oświetlone były ogniami bengalskiemi. Pomimo niepogody i późnej godziny nocnej ulice roiły się tysiącami ludzi, którzy przy ukazaniu się cesarza wydawali okrzyki radośne. Całe miasto przejęte radością.

Petersburg d. 8. sierpnia. *Journal de St. Petersbourg* wyraża zgodę na zapatrywanie *W. Abendpost*, że coroczne spotykanie się cesarza austrjackiego z cesarzem niemieckim nietylko jest rękojmią ich wzajemnych serdecznych stosunków, lecz także rękojmią powszechnego pokoju.

Petersburg d. 8. sierpnia. *Journal de St. Petersbourg* konstatuje, że w Petersburgu nie mają potwierdzenia wiadomości o koncentrowaniu wojsk afgańskich pod Pendżdeh i o wysłaniu tamże wojsk rosyjskich.

Fulda d. 8. sierpnia. Konferencja biskupów została dziś zamkniętą.

Marsylia d. 3. sierpnia. Od przedwczoraj do wczoraj 26 wypadków śmierci.

Londyn d. 8. sierpnia. *Morning Post* dowiaduje się, że najnowsze depesze Giersa brzmią nader pojednawczo i otwierają perspektywę możliwości natychmiastowego załatwienia sprawy afgańskiej.

Londyn d. 8. sierpnia. *Times* otrzymał z Meszed depeszę z datą dnia wczorajszego, która donosi: Oficerowie angielscy bawią jeszcze w Heracie, gdzie znajdują bardzo dobre przyjęcie. Roboty fortyfikacyjne postępują żywo naprzód. Emir ściąga jeszcze większe siły zbrojne, aby na wypadek wojny nieść pomoc Heratowi.

Londyn d. 8. sierpnia. Przyjmując deputację Stowarzyszenia żydów angielskich, proszącą o ujęcie się za żydami rumuńskimi, oświadczył Salisbury, że rząd angielski, jako podpisany na traktacie berlińskim, nie może sprawy tej pozostawić bez uwzględnienia. Prezes gabinetu wyraził żal, że żydzi rumuńscy cierpieć muszą z powodu przesądów, które znalazły wyraz w ustawodawstwie Rumunii. Rząd angielski uczyni, co tylko będzie w jego mocy, aby polepszyć położenie żydów rumuńskich.

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń dnia 8. sierpnia 1885
godzina 1. minut 46. popołudniu

Alpiny	37.25	Węg. akcje kr.	287.75
Anglo-Austr.	98.25	Unionsbank	79.50
Kolej Kar. Lud.	243.—	Nordbahn	235.—
Kolej Połud.	132.50	Kolej Alföld	184.50
Kolej p. Elżb.	296.30	Kolej lw-czern.	226.75
Węg. Nordostb.	176.25	Wied. Commun.	123.50
Węg. obl. p. zł.	109.25	Elbetal	159.—
Węg. cis. losy r.	120.50	Länd. Bank	98.—
Zł. ren. węg 4%	98.67	Bankverein	100.75
Ros. rubel pap.	1.23¾	Losy węg.	120.—
Galic. indemn	102.25	Kredytowe	—.—

Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 8. sierpnia 1885.
godzina 10 min. 33 przed południem

Akcje kredyt.	282.60	Anglo-austr.	98.25
Kolej Kar. Lud.	242.50	Kolej południ.	132.75
Unionbank	79.30	Napoleondor	9.94
Rossyj. bankn.	1.22¾	Usposobienie:	ciche

Berlin, dnia 7. sierpnia 1885
godzina 5 minut 40 po południu

Rossyjsk. bankn.	201.00	Akcje kredyt.	458.50
Lombardy	216.00	Galicyjskie	98.60
Poż. wschod.	59.70	Austr. bank.	162.65

Lwów, z Izby handlowej d. 8. sierpnia 1885

	płacą		żądają	
1. Akcje za sztukę. bez kuponu bieżącego bez dywidendy				
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	241	50	244	50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	225	50	228	50
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.	274	50	278	50
„ kred. galic. 200 zł. w. a.	225	—	230	—
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kuponu bieżącego:				
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99	30	100	30
„ „ „ 4 „ „	90	50	92	—
„ „ „ 5 „ okres.	99	30	100	30
„ „ „ 4 „ „	88	30	89	30
Banku krajowego 4½% w. a.	91	50	92	50
Banku hyp. galic. 6 „ „	101	35	102	35
„ „ „ 5 „ „	96	60	97	60
„ „ „ 5 wyl. z 10% prm	98	60	99	60
3. Listy dłużne za 100 złr.				
G. Z. kr. wł. (d. 6%) 3% w likw.	57	—	59	—
„ „ „ „ 5% 2½% „	57	—	59	—
4. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	101	75	102	75
Kom. banku kraj. 5 pr. w. a. I em.	97	—	98	—
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.	102	75	104	—
Pożyczka „ „ 1883 4½% „	90	75	91	75
5. Losy.				
Miasta Krakowa . . .	17	—	19	—
„ Stanisławowa . .	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski . .	5.82		5.92	
Dukat cesarski . . .	5.86		5.96	
Napoleondor . . .	9.90		10.—	
Półimperjał rosyjski . .	10.17		10.27	
Rubel rosyjski srebrny .	1.54		1.64	
„ „ papierowy .	1.22½		1.24½	
100 marek niemieckich .	61.15		61.80	
Srebro . . .	—.—		—.—	
Kupony w srebrze . .	—.—		—.—	

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

(Nadesłane.)
Podziękowanie.

Nawiedzony słabością tak niebezpieczną, jak wypociny płuc (ekssudat pleurytyczny), która w mieście naszem pochłania co roku niezliczone ofiary, udałem się za poradą znajomych z prośbą o pomoc lekarską do WPana

dr. Edmunda Schmidta.

Był to, zaiste, wybór ze wszech miar szczęśliwy, albowiem mimo niezwykle groźnego przebiegu choroby i warunków, szybkiemu wyleczeniu stojących na przeszkodzie, jak n. p. długotrwałe deszcze i t. p. — stałem się po względnie niedługiem trwaniu choroby na nowo zdolnym do pracy, powróciwszy do zdrowia zupełnie.

Że tak się stało, widzę w tem zasługę jedynie Wgo dr. Schmidta, który losem moim zajął się szczerze i gorąco, otoczywszy mnie przez cały ciąg choroby niezwykłą troskliwością. Tej to właśnie pieczołowitości i umiejętnym wskazówkom zawdzięczam dziś zdrowie i życie.

Przejęty żywą i dozgonną wdzięcznością, składam za to Wpanu dr. Edmundowi Schmidtowi, jako człowiekowi, nietylko pełnemu wiedzy, ale i nieporównanej szlachetności serca, serdeczne publiczne podziękowanie.

Lwów, dnia 8. sierpnia 1885.

Stanisław Senderman.

Ze spraw gospodarskich.

Jako niezawodny, dobrze wypróbowany środek profitaktyczny, może być polecony, z długoletniego doświadczenia, wyrabiany przez c. k. dostawcę nadwornego i aptekarza obwodowego Franciszka Jana Kwizdę w Korneuburgu c. k. koncessjonowany korneuburgski proszek dla bydła, którego udały skład jest prawdziwym skarbem dla każdego rolnika i posiadacza bydła. Tenże wzmacnia organa trawienia, usuwa nagromadzone pożywienie, wywiera gatunkową skuteczność na cały system lymfatyczny i gruczołowy, a przytem podnosi naturalną siłę odporną u zwierząt przeciw zaraźliwym wpływom.

Składy tego środka umieszczone są w dzisiejszem ogłoszeniu o c. k. konc. korneuburgskim proszku dla bydła.

Wiedeń, dnia 6 sierpnia.

Kurs papierów publicznych.

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Powszechny dług państwa.		
5% Renta papierowa . . po 100 złr.	82 75	82 90
5% „ srebrna . . . po 100 złr.	83 45	83 60
Pożycz. loteryj. 4% z r. 1854 po 250 złr. w. a	128 25	129 25
„ 5% „ 1860 „ 500 „	139 90	140 30
„ 5% „ 1860 „ 100 „	140 75	141 50
„ 5% „ 1864 „ 100 „	168 —	168 50
4% węgierska renta złota po 100 złr.	— —	— —
5% „ „ papier. „ 100 „	92 15	92 30
Obligacje indemnizacyjne.		
5% Galicyjskie . po 100 złr. m. k.	102 50	103 —
5% Bukowińskie . „ 100 „ „	101 75	102 75
Inne pożyczki publiczne.		
5% losy regul. Dunaju z 1870 „ „	116 25	116 75
4% losy Cisańskie . . . „ „	120 20	120 60
Losy prem. poż. m. Wiednia . „ „	123 25	123 50
Listy zastawne.		
4½% Bodener. all. öst. złot. po 100 złr.	124 75	125 50
4½% „ „ „ pap. „ 100 złr.	99 75	100 25
4½% Banku król. galicyj. „ 100 złr.	91 75	92 25
6% Zakładu kred. krakowsk. . 18 lat	99 75	100 —
6% „ „ „ . 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ „ sreb. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. kr. ziems.	91 25	91 50
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 60	100 —
4% „ „ „ „ „ 41 lat	88 50	89 —
6% „ Bank hipot. lwowski .	101 —	101 50
5% „ „ „ „ prem.	99 —	99 50
5% „ „ „ „ 40 lat	96 50	97 50
5% Bank austr. węgrs. (Nation.) w. a	102 75	103 —
5½% Węg. Instyt. Bod.-Credit .	102 75	103 60
4% „ Bank hipot. prem.	101 50	101 —
6% Oblig. kom. Banku krajow. I. em.	97 —	98 —

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Prioritety kolejowe.		
5% Albrechta 300 złr.	100 20	100 60
„ Alföld-Fiume 300 złr. . . .	100 20	100 60
„ „ „ Em. 1874 300 złr.	100 —	100 50
6% Donau-Dampfs. 100, 200 złr. .	121 50	— —
Elżbiety za 200 mrk. opod. . . .	115 10	115 50
„ za 200 mrk. nieopod. . . .	121 75	122 50
4½% Ferdyn. Nordb. m. k. . . .	106 25	107 25
5% „ mor.-szląsk. linia 1871/2	108 —	108 70
5% „ poż. 1876 r. 100 złr. .	105 25	106 25
4½% Franc. Józefa Em. 1884	93 —	93 50
4½% Gal.-Kar.-Ludw. 1881 r. 300 złr.	100 60	100 90
„ „ Jarosław 300 zł	100 20	100 70
5% Koszycko-oderb. 200 złr. . .	100 60	100 90
4% Lwów-Czern. em. 1884 (10% p.)	82 80	88 20
4% „ „ 1884 (wolne od p.)	90 80	91 20
5% Nordwestb. austr. . . . 200 złr.	103 90	104 10
5% „ „ lit. B. 200 „	102 70	103 10
6% Nordwestb. austr. em. 1874 200 m.	128 50	— —
5% Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr.	119 60	120 —
5% Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr.	99 —	99 50
3% Staatseisenbahn . . . 500 fr.	196 50	197 25
3% Südbahn (Lombardy) . 500 fr.	153 75	154 25
5% „ . . . 200 złr.	128 25	128 75
5% Theisbahn.-Gesell. . . 1000 złr.	109 —	—
5% Węgiers. gal. Łupkow. 200 złr.	99 50	99 90
5% „ „ II em. 200 złr.	99 50	99 80
5% „ Nordost . . . 300 złr.	98 90	99 20
5% „ „ złotem 200 złr.	130 50	131 25
5% „ Westbahn . . 200 złr.	100 —	100 50
5% „ Em. 1874 . . 200 złr.	99 75	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackiego Banku . 120 złr.	98 25	98 75
Boden-Credit austrjacki . . 80 „	224 —	225 —
Credit-Anstalt dla hand. i prz. 160 „	282 50	282 80
„ Bank węgierski . . . 200 „	287 50	288 —
Depositen-Bank . . . . 200 „	192 50	193 50
Escom.-Gesellschaft niż.-austr. 500 „	595 —	600 —
Länderbank . . . . . 100 „	98 —	98 25
Austr.-węg. Banku . . . . 600 „	877 —	878 —
Unionbank . . . . . . 100 „	79 40	79 80
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	145 50	146 —
Wiedeński Bankverein . . 100 „	100 75	101 —

	płacą złr. w. a.	żądają złr. w. a.
Akcje kolejowe.		
Albrechta bez % . . . . 200 złr.	65 —	66 —
5% Alföld-Fiume . . . . 200 „	184 50	185 —
5% Donau-Dampfs.-Ges. . . 525 „	439 —	441 —
5% Elżbiety . . . . . 210 „	238 —	238 50
5% Linz-Budweis . . . . 200 „	— —	— —
5% Salzburg-Tyrol . . . . 200 „	— —	— —
5% Ferdynanda-Nordbahn . 1050 „	2363 —	2368 —
5% Franciszka-Józefa . . 200 „	211 20	211 70
5% Gal. Karola Ludwika . 210 „	242 75	243 25
4% Koszycko-Oderbergska . 200 „	149 75	150 50
5% Lwowsko-Czern.-Jasska . 200 „	227 —	227 50
5% Nordwest austr. . . . 200 „	164 50	165 50
5% „ Elbethal Lit. B. 200 „	159 50	160 —
5% Rudolfa . . . . . . 200 „	185 75	186 —
5% Siedmiogrodzka I. . . 200 „	183 50	184 —
5% Staats-Eisenbahn-Gesels. 200 „	297 50	298 —
5% Südbahn (Lombardy) . 200 „	133 25	133 75
5% Theisbahn (Cisańska) . 200 „	251 50	252 50
5% Węg. gal. Łupkow. . . 200 „	176 —	176 50
5% „ Nord-Ost . . . . 200 „	176 25	176 75
5% „ Westbahn . . . 200 „	167 25	167 75
Losy.		
Kredytowe po 100 złr. w. a. . . .	177 75	178 25
Clary po 40 złr.	41 —	42 —
4% Tow. żeg. na Dunaju 100 złr m.k.	113 50	114 50
Insbruku po 20 złr. a. w. . . .	18 75	19 25
Keglevich po 10 złr.	19 —	19 50
Krakowskie po 20 złr. a. w. . .	17 75	18 25
Lublańskie prem. po 20 złr. . .	22 —	22 50
Ofner (miasta Budy) po 40 złr. . .	42 75	43 25
Palfy po 40 złr.	40 25	40 75
Czerw. krzyża austrj. po 10 złr. . .	14 80	15 —
„ „ węgierskie po 5 złr.	8 95	9 20
Rudolfa po 10 złr.	18 50	19 —
Salma po 40 złr. m. k. . . .	54 25	54 75
Salzburskie prem. po 20 złr. m. k. .	23 —	23 50
St. Genois po 40 złr. m. k. . .	49 —	49 50
Stanisławowskie po 20 złr. m. k. .	24 —	24 75
4½% Tryesteńskie po 100 złr. m. k.	132 50	133 25
4% „ po 50 złr. m. k.	68 —	68 50
Waldsteina po 20 złr. m. k. . . .	27 50	28 50
Windischgrätza po 20 złr. m. k. .	38 25	38 75

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, — oraz handel materjałów.

Hübner i Hanke

we LWOWIE, Rynek l. 38, we własnym domu

poleca:

Farby olejne

zupełnie do użycia gotowe do malowania drzwi, okien, podłóg, ścian i sufitów, domów, dachów, schodów, **sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych** i t. p.

FARBY

olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe,

Masę do zapuszczania podłóg własnego wyrobu w najlepszym gatunku,

Lakier do podłogi,

Lakier do tablic szkolnych,

Najlepsze lakiery powozowe, prawdziwe angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie, **wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych, drzewa, żelaza i skór,**

Farby suche, wszystkie gatunki anilinowe,
do farbowania materyj,
drukarskie, bronzy (proszek złoty), złoto w arkuszach,
roślinne w płynie,
dla introligatorów,
tuszowe akwarelowe w guziczkach i laseczkach,
akwarelowe wilgotne w tubkach i muszelkach,
do malowania porcelan,
olejne w tubkach do robót artystycznych,
środki do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety, stalngi i wszelkie przybory do malowania i rysowania.

Artykuły dla folwarków:
smarowidło do osi żelaznych,
oliwa do maszyn, ter gazowy, cement, gips, kit, asfalt, antimerulion.

Środki do desinfekcji.
kwas karbolowy w kryształach,
„ „ w płynie,
wapno karbolowe,
wapno chlorowe,
proszek desinfekcyjny,
witriol żelaza,
dwusiarczan wapienny,
(Doppelt schwefligsauer Kalk)
jak również:
antibakterion,
proszek na owady,
proszek na mole,
tynktura na owady,
kamforę i pieprz biały,
naftalinę.

Przyrządy piwniczne:
szpunty i czopy do beczek,
korki do butelek,
kapsle do butelek,
masa do lakowania butelek,
maszyny do korkowania butelek,
„ „ beczek,
korkociągi,
maszyny do mycia flaszek,
pipy do beczek.

Artykuły gumowe:
kiszki gumowe do gazu i do ściągania wody, wina, piwa, kwasu, płyty gum. i t. p.
Prześcieradła gumowe i wszelkie artykuły gumowe i chirurgiczne,
pasy do maszyn i młocarń z najlepszych skór belgijskich we wszystkich szerokościach,
gurty do maszyn, **węże** konopne,
rury cynowe i ołowiane,
śrót, lotki i kule.

Artykuły toaletowe:
mydła toaletowe, Extraits d'odeur, Eau de Cologne, olejki i pomady,
lak do pieczętowania,
atrament do pisania, do hektografii czerwony, niebieski, czarny, do znaczenia bielizny i autograficzny,
farby do stampilij, guma i kauczuk rozpuszczone,
kit do szkła i porcelany,
smarowidło nieprzemakalne na skórę,
smarowidła na kopyta ze sposobem użycia,
tłuszcz do broni,
lakier do bucików czarny, złoty i mieniący,
czernidło do skór,
apretura do konserwowania skóry.

Wszystkie artykuły
dla młynów parowych, tartaków, odlewarń żelaza, browarów, gorzelń, rafinerji nafty i parafiny.

Wszystko po najtańszych cenach.

Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco. 2737 2—?

☞ Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, któraby przynajmniej wystarczała na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

Niżej podpisany podaje do publicznej wiadomości, że otrzymał od Wys. c. k Ministerjum oświaty koncesję na założenie

prywatnego gimnazjum

w Czerniowcach.

z wykładem niemieckim, z tymże samym rozkładem nauk, jaki państwowe gimnazja posiadają.

Zakład ten naukowy wstępuje w życie z początkiem roku szkolnego 1885|86 (we wrześniu b. r.)

Kierownictwo obejmuje niżej podpisany sam. Nauki w przedmiotach szkolnych udzielać będą, obok kierownika, profesorowie tutejszego c. k. wyższego gimnazjum, posiadający zupełną kwalifikację. Obok języka niemieckiego jako wykładowego będzie uczniom Zakładu podana sposobność pielęgnowania ojczystego języka pod wodzą kwalifikowanych nauczycieli jakoteż pobierania nauki religii w języku ojczystym. Język polski jest planem Zakładu objęty. Elewi mają sposobność kształcenia się w rysunkach, muzyce i języku francuskim jako przedmiotach nieobowiązujących.

Ograniczona liczba uczniów umożliwi sumienne i dokładne przestrzeganie przepisów odnoszących się tak do nauki samej, jakoteż obyczajów i karności elewów i kształcenia tychże bez umysłowego przeciążenia nietylko w przedmiotach szkolnych, lecz także w zasadach moralności i prawości.

Zakład połączony z pensjonatem, znajduje się przy ulicy Szkolnej (Schulgasse) l. 23 we własnym domu kierownika u którego bliższych szczegółów zasięgnąć można. 3063 1—3

Czerniowce w sierpniu 1885.

Jan Limberger,
c. k. radca szkolny i dyrektor gimnazjalny w pensji.

Zarząd

zakładu wodoleczniczego

w Zawałowie

zawiadamia, że z dniem 1. sierpnia ustanowiono tańszy sezon. Należytość całkowita za mieszkanie, wikt i leczenie miesięcznie 60 złr. 3044 2—6

Kawa

dla konsumentów bezpośrednio pocztą w workach po 4³/₄ kilo wagi netto wysyłana w gatunkach najwyśmienitszych, aromatycznych, mocnych i niesfałszowanych za **pobraniem** opłatnie z cłem i franco bez wydatków dla odbiorcy.

	za klm. netto złr.
Perłowa Ceylon wyśm. gr.-ziar.	1.92
Arab. Mocca prawd. wybr.	1.78
Cuba grub.-ziarn. najwyborn	1.76
Ceylon plant. ciemno-nieb. gruba	1.66
Laguayra zielona wyborna	1.62
Portorico zielona delikatna	1.58
Perł. Costaricca wiel. mocna	1.54
Menado (złota Jawa) ndr. smc.	1.50
Perłowa Manilla żółta wyb. w.	1.46
Egipska Mocca żółta ognista	1.42
Java wyśm. jasna mocna	1.38
Domingo wielko-ziarn. wybrana	1.36
Campinas wyśm. Santos ndbr.	1.28
Rio Ima wydatna mocna	1.22
Jamaica smaczna i mocna	1.18
Bahia aromat. i mocna	1.14
Afrykańska perł. Mocca brun.	1.10

Przy zamówieniu oryginalnych balonów po 50 60 klgr. koleją z cłem i franco pod adresem odbiorcy do ostatniej stacji kolejowej.

Oliwa stołowa

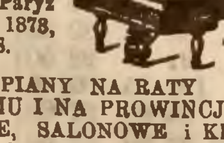
zupełnie czysta, nizejska oliwa oliwkowa, jasno-żółta, łagodna, słodka 5 zł. 20 ct. za 4 kilo netto w dzbanku blaszanym z cłem i franco.

Wino Malaga

nalepsze, bardzo stare, słodkie i mocne złr. 5.50. **Lacrima** złr. 6.80. **Sherry** złr. 7.20. **Frontignan** złr. 5.60. **Madeira** złr. 5.20. **Marsalla** złr. 5.60. **Piołunkowe** złr. 4.80. **Cypern** złr. 4.40, wszystkie wytrawne w beczułkach 4-litrowych za pobraniem opłatnie z cłem i franco bez wydatków dla odbiorcy.

R. MAITI w Trjeście. 2909 36—52

Premiowane na wystawach światowych: Londyn 1862, Paryż 1867. Wiedeń 1873, Paryż 1878.



FORTEPIANY NA RATY we WIEDNIU I NA PROWINCJI. KONCERTOWE, SALONOWE i KRÓTKIE także pianina z fabryki znanej firmy eksportowej Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer we Wiedniu od zł. 380, 400, 450, zł. 500, 550, 600 do 650. Fortepiany innych firm zł. 280 do 350. Pianino od 350 do 600 zł. 1665 12—?

Clavier-Verschleiss u. Leih-Anstalt A Thierfelder, Wiedeń VII. Burggasse 71

W realnościach

E. Brajera Brajerowska 6, Kazimierzowska 37 i 39 (wchód również z ulicy Jagiellońskiej)
2 pokoiki, przedpokój, kuchnia etc. (strona południowa) zaraz
pomieszkanie kawalerskie umeblowane na I. piętrze (1 pokój i przedpokój) z obsługą lub bez } od 1. września
pokój kawalerski }
pokój z kuchnią }
sklepy }
składy } zaraz
wozownia }

Bliższej wiadomości udziela właściciel, lub tegoż biuro (Kazimierzowska 37.) 3059 2—?

Oliwę maszynową

dla **lokomobil, młocarń ręcznych, tartaków, młynów parowych i wodnych,** i w ogóle do każdego innego użytku w gospodarstwie.

Smarowidło
do osi żelaznych,
Siarczan miedzi (siny kamień),
tak hurtownie, jakoteż i częściowo, poleca po najtańszych cenach

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, chemikalii, kiszek gumowych i artykułów browarniczych, — oraz **handel materjałów**

Hübner i Hanke
we Lwowie, Rynek, liczba 38. 2963 3—?

W kupnie, sprzedaży i dzierżawie dóbr pośredniczy od 4 lat istniejące **Biuro wywiadowcze G. Bogdanowicza w Stanisławowie,** który gospodarując przeszło 20 lat nabył wiedzy że może udzielić kupującym informacji co do jakości gleby i każdej gałęzi gospodarczej, przeto też wszelkie interesa, jak najkorzystniej przeprowadza. Równocześnie donosi o wyborze majątków dobrze się rentujących do sprzedania i wydzierżawienia. 3068 1—2

Ser szwajcarski

z niezbieranego mleka, przedniej jakości, tutejszego wyrobu w mniejszych i większych krągach, sprzedaje za pobraniem pocztowem lub kolejowem **A. J. Agopsowicz w Tłumaczu.** 3069 1—6

---

500 dukatów wypłacę temu, kto po użyciu

Kothego wody na zęby

flaszka po 35 ct., dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.

Kothego „Zanschöne“ wyśmienity i szybko skutkujący środek do czyszczenia zębów, pudełko po 30 ct., dobre i miękkie **szczoteczki do zębów** do 30 i 50 ct. poleca

Jan Jerzy Kothe
emeryt. dostawca nadworny w Mödling koło Wiednia Villa Kothe.

We Lwowie prawdziwa do nabycia u p. apt. P. MIKOLASCHA ulica Kopernika i we wszystkich aptekach, handlach korzennych i perfum, galanteryjnych i materjałów. 2802 2—52

Ważne dla stolarzy i fabrykantów posadzek

Zarząd dóbr Pacyków

poczta Stanisławów ma na sprzedaż 1000 sztuk **desek jaworowych** trzyletnich, dwa do trzech sążni długich, cal i ćwierć grubych różnej szerokości, 1000 sztuk **desek olchowych** i 300 **dębowych** w tych samych rozmiarach. 3065 1—6

2000 rsr. nagrody.

Zarząd kasy zaliczkowej przy placu Wareckim Nr, 14 w Warszawie, wypłaci temu, kto zatrzyma sprawcę kradzieży w tejże kasie w d. 1. sierpnia rb. spełnionej, **Jana Baśkiewicza** i jego żonę, oraz ułatwi wykrycie brylantów, pereł i innych kosztowności przez nich zagrabionych. Baśkiewicz rodem z Galicji lat 28, wzrostu małego, zarostu czarnego, blady, **utyka na prawą nogę, którą ma wygiętą do zewnątrz,** mówi słabo po niemiecku, żona jego około 18 lat, średniego wzrostu z dziewczynką kilkomiesięczną. 3070 1—2

Dla rodziców!

Jeden lub **dwóch studentów** po bardzo umiarkowanej cenie mogą otrzymać w przyzwoitym domu **pomieszkanie** z wiktem lub bez wiktu. Bliższa wiadomość przy ulicy **Krakowskiej l. 20. II. piętro drzwi 2**gie wprost schodów. 3029 3—3

☞ Nowo urządzony handel ☜

HERBATY chińsko-rosyjskiej Edmunda Riedla

l. 10. we LWOWIE, plac Marjacki l. 10.

poleca

zbioru majowego:



pół kilo Congo	Nr.	1.	zł.	1.60
„ „ Souchong czarna	„	2.	„	2.—
„ „ Souchong czarna	„	3.	„	3.—
„ „ Kasjow	„	4.	„	4.—
„ „ Melange de Londres		5.	„	4.—
„ „ Pecco	„	6.	„	3.—
„ „ Karawanowa	„	7.	„	4.—
„ najprz.	„	8.	„	4.—
„ „ Gumpow perłowa	„	9.	„	3.
„ przednia	„	10.	„	4.—

Herbata Souchong czarna zbiór majowy w oryginalnych chińskich skrzyneczkach i ołowiu opakowana, złr. 3.75. Wysiewki herbaciane ½ kilo zł. 1.30. Wysiewki herbaciane z najlepszych herbat pół kilo złr. 1.60.

Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. Opakowanie nic się nie liczy. 3013 1—?

Jedyna na całą Galicję

Fabryka i skład broni

ALFREDA DZIKOWSKIEGO

we LWOWIE przy ulicy Karola Ludwika l. 1.

FILIA w TARNOPOLU,

poleca

na sezon polowań największy wybór broni myśliwskiej

wyrobu własnego

jakoteż najsłynniejszych fabrykantów zagranicznych

☞ **po cenach najtańszych.** ☜

WYŁĄCZNY SKŁAD

Lancastrówek „Diana“

wyrobu HENRI PIEPERA w LIEGE (w Belgii)

po cenach ściśle fabrycznych; dalej

PATRONY do wszystkich dotąd istniejących systemów i kalibrów

PROCH w różnych gatunkach

ŚRÓT prawdziwy angielski (Hartschrot) 1 klgrm we wszystkich grubościach 36 ct. Przy odbiorze 10 klgrm. z jednego gatunku po 32 ct.

PRZYBITKI w najrozmaitszych gatunkach.

Broń dla dam i dzieci

Dubeltówki i pojedynki, odtylcowe Lefaucheux, Lancaster i kapslowe,

SZTUĆCE i PISTOLETY WIATROWE
do strzelania bolcami i kulkami

SZTUĆCE i PISTOLETY systemu FLOBERTA.

Wszelkie REKWIZYTA i PRZYBORY dla myśliwych **w największym wyborze.**

CENNIKI bogato ilustrowane oraz wzory patronów do strzelb, wysela handel na każde żądanie franco. 2959 3—?

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż mój **od lat 22 przy ul. Kościelnej l. 2 istniejący**

Główny Skład FARB

produktów chemicznych i towarów kolonialnych

i wszelkich przyborów dla browarów i gorzelni

przeniosłem do domu

przy ulicy Kaźmierzowskiej l. 28 obok Brygidek

dawniej sklep p. Józefa Kleina.

Utrzymuję na składzie wszelkiego rodzaju pokosty, lakiery, atrament, zapałki, krochmal, mydła, sody, farbki do bielizny, szczotki, pędzle, szpagaty, jakoteż

MASY i LAKIER BURSZTYNOWY
do zapuszczania posadzek,

oraz **Esencję ługową** do bielizny, tudzież do podłóg i do szurowania naczyń drewnianych litr 5 ct.

FARBY SUCHE wszelkiego rodzaju, **Anilinowe** do farbowania materji, drukarskie złotobronzowe, **farby tuszowe, akwarelowe,** wilgotne w tubach i muszelkach.

SMAROWIDŁA do osi żelaznych, OLIWĘ do maszyn, TER GAZOWY, CEMENT, GIPS i KIT do okien, KWAS KARBOLOWY, WAPNO KARBOLOWE, SINY KAMIEŃ i SIARCZAN MIEDZI.

Wszystkie towary sprzedaję po cenach najumiarkowańszych.

LAKIERY i WERNIKSY do różnych wyrobów i wszelkiego użytku.

FARBY OLEJNE na maszynie tarte zupełnie do użycia gotowe.

Pokosty i lakiery drukarskie.

Bronzy w wszelkich kolorach.

FARBY roślinne w płynie wolne od trucizn, do farbowania wódek, likierów, cukrów i potraw.

Płynne farby do marmurowania dla introligatorów, zupełnie gotowe do użycia

i wszystkie w zakres farb wchodzące artykuły.

Artykuły toaletowe, mydła toaletowe, ekstrakt Eau de Cologne, olejki i pomady.

Każde zamówienie załatwia się szybko i najrzetelniej. O liczne odwidziny uprasza najuprzejmiej z szacunkiem

Izak Spät.

Cenniki na żądanie gratis i franco. 3033 1—4

Bergera medyczne

Mydło dziegciowe

zalecone przez znakomitości lekarskie, używane w różnych państwach Europy ze skutkiem na

wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,

osobliwie na chroniczne pryszcze, parchy, ostudy i pasożytne wysypki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenie, pocenie nóg, łupież we włosach.— BERGERA MYDŁO DZIEGCIOWE zawiera 40 prct. mazi drzewnej i różni się od wszystkich innych tego gatunku mydeł w handlu się znajdujących. — Dla uniknięcia pomyłek proszę wyraźnie żądać BERGERA MYDŁA DZIEGCIOWEGO i uważać na znaną markę ochronną.

Na uporczywe cierpienia naskórne używa się zamiast mydła dziegciowego ze skutkiem

„Bergera medycznego mydła dziegciowo-siarczanego“

i wtedy należy żądać Bergera mydła siarczano-dziegciowego, albowiem zagraniczne wyroby imitowane są bezskuteczne.

Łagodniejszem mydłem dziegciowem na usunięcie **nieczystości płci,** na wyrzuty skórne u dzieci, tudzież jako doskonały środek kosmetyczny do mycia i kąpieli w codziennem użyciu służy

Bergera glicerynowe mydło dziegciowe,
które zawiera 35 prc. gliceryny i jest perfumowane.

Cena sztuki każdego gatunku 35 ct. wraz z broszurą.

Fabryka i główny skład wysyłek:

Aptekarz G. HELL & Cmp. w Opawie.

Premiowane honorowym dyplomem na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej we Wiedniu 1883.

Główne składy we Lwowie: u pp. aptekarzy: P. Mikolascha, Zygm. Ruckera, H. Blumenfelda, J. Piepesa, tudzież u reszty aptekarzy lwowskich i w wielu aptekach w Galicji. 1018 a 10—18

KAROL RASCHKA

KSIĘGARNIA,

skład nut, obrazów, materjałów piśmiennych, ekspedycja pism perjodycznych, czytelnia i wypożyczalnia nut, oraz

skład fortepianów i pianin

(dawniej J. Delong i Sp)

w TARNOWIE

ma zaszczyt zawiadomić, że z dniem 6. lipca 1885 **przeniósł swoją księgarnię na plac Kazimierza Wielk.** naprzeciwko dawnego swego lokalu i poleca się łaskawym względom szan. Publiczności. 2980 2—6

Leśnik

egzam. z dłuższą praktyką, lat 28, poszukuje posady do zarządu lasów, gdzie szkółki i plantacje się prowadzą — lub prowadzić się mają. — Obznajomiony jest gruntownie wyrobem drzewa, na zrębach, przy tartakach i budowie. Sposobiąc się do wyższego egzaminu, może objąć w opiekę większe rewira w Galicji lub w państwie Rosyjskiem od 1. października b. r.

Łaskawe zlecenia uprasza pod adresem F. S. post rest. Założce. 3066 1—3

W Instytucie naukowym wojskowym

we LWOWIE, ulica Piekarska l. 21. w CZERNIOWCACH, ul. św. Mikołaja l. 11.

rozpoczyna się **nowy kurs** do egzaminów na **jednorocznych ochotników** i do wszystkich c. k. **zakładów wojskowych** z dniem **1. września.**

W interesie własnym kandydatów leży, by się **wcześnie zgłaszali,** gdyż zgłaszającym się po rozpoczęciu kursu, Instytut nie ręczy za dobry skutek egzaminu.

Instytut utrzymuje dla powyższych kandydatów, pensjonat kierowany umiejętnie i z prawdziwie rodzicielską opieką.

F. KOESTLICH,
dyrektor zakładu, przyjmuje od 5—7 po poł. 3058 1—?

Winogrona

świeże, w najlepszym gatunku słodkie **winogrona kuracyjne** 5 kil. kosz po 2 zł. 25 ct. poleca z opłaconem porto za pobraniem 1540 2—3

T. J. Fels w Tryeście.

ZOFIA BOHDAN IWANICKA

była nauczycielka w Zakładzie Immakulatek w Jarosławiu, ma zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że z dniem **1. września br. otwiera w PRZEMYŚLU** koncesjonowany

6-klasowy zakład naukowy żeński.

Przyjmuje także **panienki na mieszkanie,** zapewniając najtroskliwszą opiekę i staranne wychowanie. Konwersacja w języku niemieckim i francuskim.

Bliższych szczegółów udzielam w Przemyślu od 1. sierpnia w domu p. Dawida ul. Wodna, I. piętro. 3043 1—3



oczyszcza i uwalnia 1873V 2—4

drób domowy od wszelkiego plugastwa,

a to: od **robactwa, nietoperzów, pcheł itp.**

w sposób szybki, wygodny i niezawodny.

Z powodu użycia zbawiennej tej specjalności zachowano często ptactwo od chorób. ☞ Należy dokładnie baczyć:

Tylko w oryginalnych flaszkach **prawdziwy i tani** do nabycia:

Główny skład: **J. ZACHER,**
we Wiedniu, I., Goldschmiedgasse Nr. 2.

i w handlach i aptekach, jakoteż tam, gdzie odnośne plakaty są wywieszone

---

Akademia dla handlu i przemysłu

w Gracu.

Z przyznanem sobie, rozporządzeniem ministerjalnem z dnia 1. maja 1879 prawem Zakładu publicznego a przytem i medalem za postęp z r. 1873.

Ta Akademia rozpoczyna z **d. 15. września** b. r. dwudziestytrzeci rok swojego istnienia.

Abiturjentom tego Zakładu przysługuje prawo do jednorocznej służby ochotniczej, jeżeli przed wstąpieniem do tego Zakładu niższe gimnazjum lub niższą szkołę realną z postępem ukończyli. Dla tych uczniów, którzy tego warunku nie posiadają, istnieje odrębny, bezpłatny kurs przygotowawczy do egzaminu ochotniczego.

Wyjaśnień co do przyjęcia i umieszczenia, jakoteż i dokładnych prospektów udziela Dyrekcja Akademii dla handlu i przemysłu w Gracu.

1193 2—8 **A. E. v. Schmid,** dyrektor.

Ces. król. wyłącz. uprz.

Proszek korneuburski dla bydła,

dla koni, bydła rogatego i owiec

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

c. k. dostawcy nadwornego,

używane z nadzwyczajną skutecznością w stajniach Jej Mości królowej Anglii i króla Pruskiego, cesarza Niemiec, jak niemniej w stajniach wielu dostojnych osobistości, z nadzwyczajnym używany skutkiem i oznaczony medalem londyńskim, paryskim, wiedeńskim, mnichowskim i hamburskim.

Takowy przydaje się jako **proszek pożywny dla bydła** przy regularnem zadawaniu według długoletnich doświadczeń na **brak chęci do jadła, przy podoju krwistym, na polepszenie mleka,** przyczynia się głównie także do naturalnego odporu skłonności zwierząt przeciw zaraźliwym wpływom i zmniejsza inklinacje do gruczołów i kolek.

Prawdziwe preparaty powyższe znajdują się:

We LWOWIE: u pp. aptekarzy: H. Blumenfeld, A. Sklepiński, J. Wiewiórski. — En gross u pp.: J. Beiser apt., Z. Rucker apt., K. Krzyżanowski apt., Hübner & Hanke droguer.

W KRAKOWIE: u pp. aptekarzy: H. Markiewicz (przedtem K. Redyk), A. Siedlecki, J. Sobierajski, A. Stockmar, J. Trauczyński, C. Wiszniewski. En gross: M. Jawornicki, J. Janiga.

Dalej En detail w aptekach.

En gross: przez większe drogerie: Bełz, Biała, Biecz, Bielice, Bóbrka, Bochnia, Borszczów, Borysław, Brody, Brzesko, Brzeżany, Buczacz, Czerniowce, Chodorów, Chorostków, Czortków, Dąbrowa, Dębica, Dobromil, Drohobycz, Frysztak, Gliniany, Głogów, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Kołomyja, Kossów, Krosno, Leżajsk, Milówka, Nadwórna, Nowy Sącz, Niemirów, Podgórze, Przeworsk, Przemyśl, Przemyślany, Radomyśl, Rawa, Rohatyn, Rozdół, Rozwadów, Rzeszów, Sambor, Sanok, Sędziszów, Skała, Skałat, Skole, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Sucha, Tarnopol, Tarnów, Ulanów, Ustrzyki, Wieliczka, Wiśnica, Wojniłów, Zaleszczyki, Zakliczyn, Złoczów, Żmigród, Żołkiew, Żurawno, Żydaczów etc.

Główny skład wysyłkowy w aptece obwodowej w Korneuburgu.

Znajdują się jeszcze także we wszystkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które podają od czasu do czasu dzienniki.

Ażeby zapobiedz fałszerstwom uprasza się na to baczyć, że każda etykieta opatrzona jest moim niżej podanym podpisem w czerwonym kolorze.

Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł przed sąd podciągnąć do odpowiedzialności, otrzyma wynagrodzenie 500 złr. ☜

Drukarnia „Gazety Narodowej“

wykonuje

wszelkiego rodzaju druki,

mianowicie:

dzieła, — sprawozdania, — wykazy, — tabele, — rejestra, jakoteż druki potrzebne dla wydziałów powiatowych, urzędów gminnych, towarzystw zaliczkowych i t. d.

Zakład ten wykonuje wszelkie w zakres typograficzny wchodzące zamówienia jak najakuratniej, w terminie oznaczonym, i po cenach jak najprzystępniejszych.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej“.